Dzisiejszy numer „Głosu Polskiego" zawiera 20 stron (12 tekstu i 8 Dodatku Ilustr.)

Dziś „Gazeta Handlowa"

Dziś „Gazeta Sportowa"

Nr. 286 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Niedziela, 17 października 1926 r. Rok XI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" — sekretarjat redakcja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 25 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zareczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firmzagranicznych o 100 procent drożej

Wicepremjer Bartel pojechał do Zakopanego

KRAKÓW, 16 października. — (PAT). Przybył tu dzisiaj z Warszawy o godz. 5,52 rano p. minister Bartel, który rozpoczął obecnie dwutygodniowy urlop.

Około godz. 8 pan minister Bartel odjechał samochodem do Zakopanego.

Energiczne ściąganie podatków

Nowy okólnik min. skarbu

Nasz warsz. koresp. telef.:

Minister skarbu nadesłał do izb skarbowych wczoraj instrukcje w sprawie energicznego ściągania podatków obrotowego, gruntowego i majątkowego, przypominając, że niedotrzymanie terminu pociągnie za sobą przewidziane ustawowo kary i stratę wszelkich ulg podatkowych.

Tajemnicze samobójstwo miljonera amerykańskiego

PARYŻ, 16 października. (PAT) Prasa donosi z Cherbourga, że miljoner amerykański Dawid Davis, który jechał do Francji na pokładzie statku „Majestic", utopił się w czasie podróży. Powód tego wypadku jest narazie niewiadomy. Istnieje prawdopodobieństwo, że chodzi tu o samobójstwo.

ZAWIADOMIENIE

Pracownie

A. Maszkowskiej i St. Szymankowej

zostały z dniem dzisiejszym połączone p. t.

„Maison Splendide"

Piotrkowska Nr. 117, tel. 30-03.

Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów

„ CENY UMIARKOWANE „

Znakomity finansista amerykański jedzie do Polski

P. Harding, gubernator Federal Reserve Bank, przybywa w tych dniach do Warszawy

Zapozna się on z działalnością Banku Gospodarstwa Krajowego

Wizyta ta nie ma nic wspólnego z pożyczką zagraniczną dla Polski

PARYŻ, 16 października. Wczoraj przybył do Cherbourga na okręcie „Majestic", znany finansista amerykański, Harding, gubernator Federal Reserve Banku w Bostonie, bł komisarz finansowy polczas wojny.

P. Harding zabawi krótki czas w Paryżu, skąd uda się wprost do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, gubernator Harding przybywa do Warszawy na zaproszenie osobiste prezesa Banku gospodarstwa krajowego dr. Steczkowskiego.

Zaproszenie, wystosowane przez prezesa Steczkowskiego, było wysłane w drodze dyplomatycznej.

P. Harding w odpowiedzi swej wyraził zadowolenie, że będzie mógł zapoznać się osobiście ze stosunkami w Polsce i zakomunikował, że w połowie przyszłego tygodnia przyjedzie do Warszawy.

Zaproszenie znakomitego finansisty amerykańskiego do Polski było wywołane potrzebą nawiązania bliższego kontaktu z bankowością amerykańską.

Bank gospodarstwa krajowego od dwu lat intensywnie współpracuje z kapitałem amerykańskim w zakresie inwestycji komunalnych.

Prezes Steczkowski zakres tej współpracy zamierza rozszerzyć, przedewszystkiem zaś pobudzić w Polsce przy pomocy kapitału obcego ruch budowlany.

Konferencje z gubernatorem Hardingiem, jak słychać, mają się właśnie toczyć dokoła spraw większej współpracy kapitału amerykańskiego z bankami polskiemi.

Urzędowo komunikują nam:

Przyjazd p. Hardinga ma charakter ściśle prywatny. P. Harding jest gubernatorem „Federla Reserve Bank" w Bostonie, który to bank, jako emisyjny, nie zajmuje się udzielaniem kredytów zagranicznych.

P. Harding interesuje się osobiście stosunkam igospodarczemi Polski, a wszczególności pragnie poznać działność Banku gospodarstwa krajowego i w tym celu podczas swego pobytu w Europie zamierza odwiedzić także Warszawę.

Wszelkie więc wiązanie sprawy przyjazdu p. HaHrdinga z kwestją pożyczki dla Polski jest bezpodstawne.

Raid nadbałtycki pułk. Rayskiego

Szef lotnictwa polskiego, pułk. Ludomir Rayski.

Świetny pilot polski, szef departamentu IV M. S. Wojsk., pułk. Rayski, rozpoczął obecnie nowy raid zagraniczny. Tym razem obrał sobie drogę przez państwa naszych przyjaciół nadbałtyckich.

Eskadra polska która wyruszy do państw bałtyckich, składać się będzie z dowódcy 11-go pułku w Lidzie, pułkownika pilota Kossowskiego, dowódcy eskadry tegoż pułku, kpt.-pil. Koziana i por. pil. Cichockiego. Droga raidu prowadzi przez Wilno, następnie stolicę Łotwy, Rygę, stolicę Estonji Tallin (Rewel), stolicę Finlandji Helsingfors i z powrotem tą samą drogą.

Pułk. Rayski w chwili odlotu.

TALLIN, 16 października. (PAT) **Dzisiaj o godzinie 13-ej przybyli tu z Rygi szef lotnictwa wojskowego pułk. Rajski, oraz płk. Kossowski i Kuzian, Czwarty lotnik, por. Cichocki zmuszony był lądować na północy od Rygi. Bliższych wiadomości o jego locie narazie brak. — Odlot eskadry polskiej do Helsingforsu nastąpi 18 b. m.**

Echa aresztowania w Rzymie

p. Wincentego Rzymowskiego (J. Przemyskiego)

czołowego publicysty „Głosu Polskiego"

LWÓW, 16 października. Na zebraniu syndykatu dziennikarzy lwowskich zapadły dwie uchwały. Pierwsza z nich omawia sprawę uwięzienia Wincentego Rzymowskiego za krytykę władz włoskich na łamach pism polskich. W tej sprawie postanowiono porozumieć się z organizacjami dziennikarskiemi i literackiemi w Polsce, celem wdrożenia wspólnej akcji na terenie międzynarodowej konfederacji prasy w Paryżu, aby na przyszłość zapobiec podobnym wypadkom.

—oOo—

Krwawe starcie w Anglji

Walki strajkujących górników

47 osób rannych

LONDYN, 16 października. — **W południowej Walji doszło do krwawego starcia w pobliżu kopalni w miejscowości Talbot. Posterunki strejkujących chciały zmusić do porzucenia pracy robotników, którzy już powrócili do kopalni. Wywiązało się starcie, w któem wzięła również udział policja. Ogółem jest rannych 12 policjantów i 35 strejkujących.**

Dymisja przywódcy liberałów

LONDYN, 14 października. — (PAT). Lord Asquith Oxford zgłosił dymisję ze stanowiska przywódcy stronnictwa liberalnego.

8-godz. dzień pracy w Niemczech

BERLIN, 16 października. — (PAT). „Börsen Zeitung" donosi, że według projektu rządowego, sada 8-godzinnego dnia pracy i 48 - godzinnego tygodnia pracy z wykluczeniem możliwości pracy dodatkowej, ma być uznana w Niemczech za-

HOTEL RZYMSKI

WARSZAWA, NOWOSENATORSKA 1,

po przebudowie i gruntownem odnowieniu z dniem 23-go października r. b. zostaje 5715—2

OTWARTY

CENTRUM MIASTA. Telefony miejskie we wszystkich pokojach. KĄPIELE. WINDA.

RESTAURACJA „RYDZ" w hotelu.

Telefon: „Centrala Hotel Rzymski" — Telegraf „Rzymski-Warszawa".

Niemcy po raz pierwszy
w rządzie republiki czechosłowackiej

W republice czechosłowackiej powstał nowy rząd, dziewiąty z rzędu od chwili powstania państwa czeskiego. Novum w tym rządzie jest w pierwszym rzędzie udział w nim niemców. Stało się to na podstawie uchwał niemieckich agrarjuszy, którzy postanowili wziąć udział w rządzie parlamentarnym. Podobną uchwałę powzięła też niemiecka partja chrześcijańsko-społeczna. Niemcy wydelegowali do rządu prof. dr. Spinę i prof. Mayer-Hartinga. Prof. Spina, który objął tekę ministra robót publicznych wykłada slawistykę, drugi minister prof. Mayer-Harting, który otrzymał portfel ministra sprawiedliwości, wykłada na niemieckim uniwersytecie prawo administracyjne.

W związku z wejściem ministrów niemieckich do rządu nastąpić mają też mianowania wyższych urzędników - niemców. Mówi się też w kołach poinformowanych o bliskiem mianowaniu kilku niemieckich przedstawicieli szefami sekcji w ministerstwach.

Niemcy łączą swoje wstąpienie do rządu z pewnemi, zasadniczej natury zmianami w regulaminie parlamentu czechosłowackiego. M. in. żądają oni możności przemawiania w języku niemieckim w komisjach parlamentarnych, coby upodobniło parlament w Pradze w pewnej mierze do parlamentu b. Austrji.

Należy jeszcze przeczekać, jak przyjmie opinja czeska tę inowację. Pewne posunięcia wskazywały już od dłuższego czasu na to, że czeskie koła rządowe zabiegają o pozyskanie niemców do współpracy w rządzie, że tylko wspomnimy o znanym interwiewie prez. Masaryka. W każdym razie przezwyciężyła czeska racja stanu szowinizm prawicowych sfer nacjonalistycznych i stała się pierwszem państwem sukcesyjnem w Europie środkowej, które przyciągnęło do pracy państwowo - twórczej mniejszość narodową. Litwa ten kurs zapoczątkowała przed kilkoma laty, dziś Czechy uznają celowość i korzyści, płynące z uczestniczenia w rządach także i mniejszości narodowych.

Częchy wstąpiły na szeroki gościniec, wiodący do — wewnętrznego Locarna.

—o—

Obrona praw autorskich
twórców polskich na obczyźnie

W wyniku prac zapoczątkowanych podczas międzynarodowego kongresu autorskiego w Warszawie „Związek autorów i kompozytorów scenicznych polskich" (ZAIKS) zawarł ze związkiem autorów kompozytorów i wydawców muzycznych francuskich „Societe des Auteurs, Compositeurs et Editeurs Musique" („SAKEM") umowę na lat 10, której mocą oba związki podjęły się wzajemnej reprezentacji i obrony praw autorów, kompozytorów i wydawców członków swoich w krajach przez siebie reprezentowanych.

Tym sposobem twórcy polscy, korzystają z pełni praw autorskich na obszarze Francji i kolonji francuskich, Austrji, Belgji, Czechosłowacji Egiptu, Grecii, Holandji, Japonji, W. Księstwa Luksemburskiego, Libanu i Syrji, Niemiec, Portugalji, Republiki Argentyńskiej, Szwajcarji, Szwecji, Węgier, Włoch i St. Zjednoczonych.

„Zaiks" reprezentuje na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wszystkie prawa członków „Sacem'u", posiada prawo do występowania na drogę sądową przeciw nieprawnemu wykonaniu utworów.

Delegację francuską reprezentowali pp. minister H. Moreau i dyrektor naczelny „Sacem'u", Alpi Jean Bernard, polski związek „Zaiks" — pp. prezes zarządu głównego Kazimierz Wroczyński, wiceprezes St. Mar i sekretarz generalny St. Ossorja-Brochocki.

—o—

O powrót Hohenzollernów

Nie przebrzmiały jeszcze odgłosy sprawy generała Seeckta, który musiał porzucić swe stanowisko za przyjęcie do służby oficerskiej kronprinza, gdy nowy fakt w tym samym rodzaju wstrząsnął opinją nietylko niemiecką, lecz i zagraniczną. Hohenzollernowie mają otrzymać wielkie odszkodowanie, zamek Homburg ma przypaść zdetronizowanemu kajzerowi, który wobec tak ponętnych perspektyw nosi się z zamiarem powrotu do Niemiec i zapewne... odzyskania tronu. Tak rozbrzmiewa najnowsza fama.

We Francji wieść o zamiarach kajzera poruszyła opinję. „Temps" w artykule wstępnym pisze o nich z oburzeniem i z niepokojem jako o skandalu i niebezpieczeństwie europejskiem. Czyż można dopuścić — pyta dziennik paryski, aby człowiek, który najwięcej zawinił w niedawnej katastrofie, powrócił do swej stolicy i nadal zagrażał pokojowi? „Temps" niedwuznacznie domaga się, aby Niemcy utrzymały republikańską formę rządu, gdyż tylko ona pogodzić je może z Europą na gruncie poszanowania pokoju i zawartych traktatów.

W Niemczech istnieją silne dążności monarchiczne, trudno jednak przypuścić, iżby przedmiotem ich mogła być obecnie osoba kajzera Wilhelma po fatalnych doświadczeniach oraz różnych rewelacjach, ogłoszonych po wojnie. Jedynie w oślepiającym blasku korony postać ta mogła łudzić pozorami jakiejś wyższości oraz talentów państwowych. W świetle ujawnionych dokumentów i rewelacji kajzer okazuje się bardzo ograniczonym człowiekiem, o upodobaniach i popędach grubych i prostackich, o chorobliwej wprost próżności i zarozumiałości. Zwolennikom idei monarchicznej i tradycji hohenzollernowskiej sprawiało zapewne niemałą przykrość czytanie tych rewelacji, obrażających umysłową i moralną nicość kajzera, który w dniach swej władzy i potęgi nakazywał poddanym wierzyć w swój genjusz polityczny i nietylko w swym kraju, lecz nawet po za jego granicami zdobył niemało tej wiary wyznawców.

Dzisiaj ta wiara rozwiała się jak mgła poranna i wielbiciele kajzera przekonali się, że byli ofiarą okrutnego złudzenia. Prawda, ideologja monarchizmu nie pozwala poddanym zbyt ściśle i drobiazgowo pod koroną władcy rozważać wad i braków człowieka, zasiadającego na tronie „z bożej łaski", ale przecież w naszych czasach ogólnej jawności ideologja ta nie może wszechwładnie panować nad umysłami swych wyznawców i zamykać ich oczy i uszy na widoczne fakty. Zdetronizowanemu kajzerowi własny jego militarystyczny i szowinistyczny obóz nie może zapomnieć, iż w ciężkich dniach katastrofy wojennej nie wytrwał na stanowisku, lecz uciekł i porzucił armję. Wprawdzie Hindenburg całym swym autorytetem osłonił kajzera, oznajmiając publicznie, że to on nakłonił go do ucieczki za granicę, lecz oświadczenie marszałka nie salwuje dostatecznie w opinji publicznej kajzera. Jest nader wątpliwem, czy nawet obóz monarchiczny, nie mówiąc już o narodzie niemieckim powołałby dzisiaj Wilhelma na tron, gdyby mógł się nie liczyć ze względami międzynarodowemi.

Zrozumiałą jest jednak odporna postawa prasy i opinji niemieckiej wobec interwencyjnych głosów obcych. Oczywiście trudno wymagać od Niemiec, aby ci przyjęli francuski punkt widzenia, uznali kajzera za przestępcę wojennego, osądzonego przez koalicję, a sami zdecydowali się na utrzymanie republiki, jako na nakaz, narzucony im przez zwycięską koalicję. Uczucie godności narodowej musi się buntować przeciw takiemu stawianiu sprawy i niewątpliwie obce groźby i domagania złą oddają usługę republice niemieckiej, utrudniając położenie jej zwolennikom i obrońcom. Republika ta może się utrwalić jedynie przez wolną decyzję narodu niemieckiego i obcy nacisk może ją tylko spaczyć i wykrzywić. Narzucanie republiki przez siłę zewnętrzną jest takim samym gwałtem, zadawanym godności i samowiedzy narodowej jak, narzucanie monarchji.

J. MAZURSKI.

Walka dwóch światów w administracji polskiej

Optymizm i radość tworzenia muszą zwyciężyć pesymizm i papierowość fachowców

Sensacyjna mowa programowa min. Składkowskiego na pożegnanie woj. Młodzianowskiego

W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się wyjątkowo uroczyste pożegnanie b. ministra Młodzianowskiego, mianowanego wojewodą pomorskim.

Wobec licznie zebranych wyższych urzędników zabrał głos minister spraw wewn. gen. Składkowski, który wygłosił dłuższą, znamienną mowę, pełną silnych akcentów politycznych, ilustrujących nie dwuznacznie jego **śmiałe poglądy** na zadania i konieczne reformy administracji.

— W naszej administracji — mówił min. Składkowski — wre walka dwóch kierunków.

Jeden kierunek nazwałbym kierunkiem

doświadczonych pesymistów.

Są to przeważnie dawni rutynowani urzędnicy państw zaborczych pieszczotliwie przechowujący w zanadrzu kodeksy, ustawy i prawa, które pozostały nam jako spuścizna po tych państwach.

Dzięki znajomości tych przebrzmiałych postanowień i ustaw, często

godzących w interesy ludności

państwa polskiego, dzięki praktyce rządzenia z piedestału biurka, za pomocą schematów i papierków, uzurpują sobie przedstawiciele tego kierunku, mojem zdaniem niesłusznie, miano „fachowców".

Życie Polski wyzwolonej rwie naprzód. Każdy dzień przynosi nowe potrzeby, zamiary i poczynania, które znaleźć muszą swój oddźwięk w pracy administracji, jeżeli ma być ona regulatorem życia państwowego i potrzeb ludności.

Życie mści się na tych,

którzy usiłują nałożyć mu obrożę i kaganiec. Życie wyrywa się z paragrafów, formułek i przepisów, które kiedyś były tak wspaniale pomyślane.

Ludność złorzeczy biurokracji.

Stąd nierzadki rozdźwięk między ludnością a administracją, który wywołuje w starych rutynowanych urzędnikach poczucie bezsiły rozgoryczenia i pesymizmu.

W tej atmosferze powstaje ciężka praca załatwiania papierków, „szyberków" i aktów, a nie zaspakajanie i załatwianie potrzeb ludności.

Pesymiści nie wiedzą, że dla wykonania każdej rzeczy konieczną jest przedewszystkiem

wiara i radość tworzenia,

a więc wielki optymizm, że z poczynań pracy i znoju wyrośnie dobro ludności i państwa.

Ten to stan wywołał konieczność reakcji w zdrowym organizmie naszego narodu, i tu początek walki. Zjawił się nowy kierunek w administracji.

kierunek optymizmu,

kierunek radości tworzenia nowego życia, równoległe z potrzebami ludności i państwa.

Ten nowy kierunek żąda od urzędnika wybitnej inicjatywy, uchwycenie steru życia w ręce, załatwiania spraw żywych interesantów, a nie martwych papierów, natychmiastowego reagowania na każdą sytuację. Walka wre. Walka nie osobistości, lecz światopoglądów i kierunków zmaga się. Zwycięstwo jest do przewidzenia. Zwycięży wiara i życie. Zdławiony być musi pesymizm,

zrzucone jarzmo bezdusznych

papierków. Dla osiągnięcia tego zwycięstwa, na które oczekuje całe społeczeństwo, niema ofiar dość wielkich, niema walki dość bezwzględnej.

W dalszym ciągu podniósł p. minister wybitną działalność wojew. Młodzianowskiego nietylko jako ministra spraw wewnętrznych, ale także jako wysokiego oficera, a w końcu zwrócił się do niego z następującemi znamiennemi słowami:

Ludność powierzonego ci województwa pomorskiego odznacza się

dzielnością, karnością i poczuciem prawdy życia,

zaletami, wyrobionemi w długich zmaganiach o istnienie.

Nie wątpię, panie ministrze, że twoja prawość, praca i nieugiętość charakteru zyska ci szacunek mieszkańców Pomorza, umożliwi ci współpracę z ludnością ku chwale żywej, wielkiej i niepodzielnej naszej Ojczyzny.

Drapacz nieba w służbie pacyfizmu

W Stanach Zjednoczonych, ojczyźnie Wilsona, który skłóconym narodom świata rzucił najpiękniejszą myśl zorganizowania trwałego związku państw i trybunału międzynarodowego, aby przy pomocy tych instytucji zrealizować dwa wielkie cele: reorganizację i pacyfikację świata, — podjęto ostatnio i urzeczywistniono olbrzymie dzieło: budowę olbrzymiego drapacza chmur, poświęconego propagandzie pacyfizmu. Gmach ten stanął opodal Nowego Jorku i pomieścił

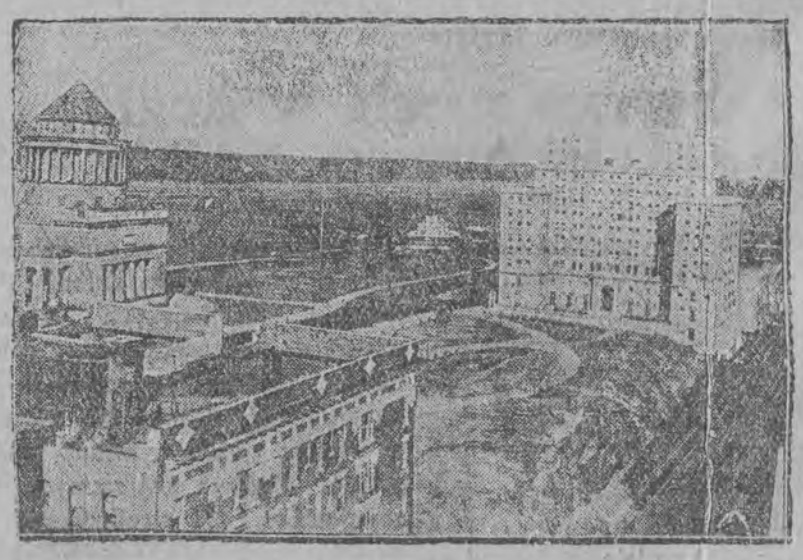

Pałac propagandy pacyfistycznej koło Nowego Jorku.

w swem wnętrzu instytut pokoju oraz internat dla 580 studentów. Największe audytorjum instytutu może pomieścić 1500 słuchaczy, którzy rekrutują się z pośród 60—70 narodów wszystkich stron świata. Wykłady prowadzą najwybitniejsi znawcy prawa międzynarodowego.

Ilustracja nasza przedstawia ów wspaniały gmach, służący tym pięknym, ale jakże dalekim jeszcze celom.

Nowelka powodem pojedynku
Brat ujął się o honor zmarłej aktorki

Z Budapesztu donoszą nam:

Znany pisarz węgierski Juljusz Krudy wydał niedawno nowelę p. t. „Miss Adrianna", w której wszyscy poinformowani dopatrzyli się analogji z życiem zmarłej aktorki budapeszteńskiej Adrianny Meszlenyi. Brat zmarłej artystki pułkownik Meislinger, wychodząc z założenia, że nowela znieważa pamięć jego siostry, wyzwał autora na pojedynek.

Krudy nie chciał przyjąć wyzwania, oświadczając że nie ma mu w myśli bić się z powodu noweli, zwłaszcza, że nie zamierzał obrazić zmarłej Adrianny Meszlenyi, której był szczerym wielbicielem. Pułkownik jednak upierał się przy tem, że należy mu się rycerskie zadośćuczynienie. Wkońcu nie sam Krudy wprawdzie, ale jego sekundanci, dziennikarze Mikołaj Lazar i Zoltan Egyed, przyjęli wyzwanie obraźliwego pułkownika. Zanim jednak popłynęła krew, sąd honorowy zajął się tą osobliwą aferą pojedynkową. Sąd ten rozstrzygnął że nowelę należy osądzać z czysto literackiego punktu widzenia, a nie według osobistego widzimisię czyjejś wrażliwości, wobec czego nowela ta nie może być powodem pojedynku.

Morderstwo męża wykryte po trzech latach

Szczątkami nadgniłego trupa straszył i wymuszał pieniądze

Morderca Dominik Penciłło.

Niedawno zelektryzowała policję wiadomość o niebywałym mordzie, od kilku lat starannie ukrywanym. Blizko 4 lata temu powrócił z Ameryki do Polski, bogaty reemigrant Macielewski wraz z młodą żoną Stefanją i zamieszkał w Mszczonowie, kupiwszy tam okazałą posesję.

U Maciejewskich zaczął bywać Dominik Penciłło. Wkrótce między nim, a panią domu zawiązał się stosunek miłosny. Stary mąż coraz bardziej przeszkadzał. Strach przed zdemaskowaniem zdrady zatruwał całą rozkosz kochanków.

Wreszcie żona powzięła plan szatański. Postanowiła zgładzić męża. Zwolna, systematycznie zaczęła podsuwać zbrodniczą myśl kochankowi.

Aż Maciejewki zniknął pewnego ranka.

Żona rozgłosiła sąsiadom, że wyjechał do Ameryki. Fakt ten nie przyniósł im jednak upragnionych, szczęśliwych chwil. Cień męża, okropna tajemnica kochanków zburzyła im szczęście, co więcej, sprawiła, że pożycie obojga stało się piekłem na ziemi.

Po kilku latach Maciejewska zdecydowała się wyznać światu okropną tajemnicę i przyjąć na swe barki ciężar odpowiedzialności.

Zeznała, że pewnej nocy Dominik Penciłło zamordował siekierą jej męża. Następnie trupa zanieśli wespół z nią do piwnicy i tam zagrzebali.

Po dokonaniu morderstwa Penciłło zmienił się do niepoznania. Z młodego zbrodniarza zrobił się tyran dla wyrodnej żony.

Dochodziło między nimi do nadzwyczaj gwałtownych kłótni, ponieważ Penciłło żądał coraz częściej pieniędzy. Wrazie odmowy wpadał w szał. Groził, że opowie wszystko policji. Biegł do piwnicy i odgrzebywał trupa. Przynosił części nadgniłego trupa i straszył nim Maciejewska.

Kobieta traciła zmysły. Takie pożycie nie mogło trwać długo.

I oto pewnego dnia przybiegła Maciejewska jak szalona na posterunek z zeznaniem, że trup jej męża leży w piwnicy.

Wdrożono natychmiast śledztwo. Rozkopano piwnicę. Pośrodku znaleziono dokument zbrodni. Kościotrup z pogruchotanym razami siekiery czerepem.

Maciejewską i Penciłłę aresztowano.

Ilustracje nasze przedstawiają właśnie zbrodniczą żonę Stefanję

Żona Maciejewskiego Stefanja.

Maciejewską wraz z jej kochankiem Dominikiem Penciłło, który pod wpływem szatańskiej egerji dokonał wyrafinowanej zbrodni.

Poniżej widać dom, który miał być dla zbrodniarzy rajem, a stał się jaskinią wzajemnych tortur. Następna ilustracja — to kościotrup biednego męża, wydobyty po trzech latach z pod ziemi w piwnicy.

Dom, w którym został zamordowany Maciejewski i trup jego przeleżał 3 lata pod podłogą.

Wydobyty po trzech latach trup Maciejewskiego.

Bandyta Zieliński zabity!

Brat jego i jeszcze jeden członek bandy postrzeleni

Policja warszawska odnalazła na Woli kryjówkę bandy i po wymianie strzałów zdobyła ją

Nasz warsz. koresp. telef.:

Wczoraj w godzinach popołudniowych wielkie wrażenie w Warszawie wywołała wiadomość, że policja znalazła wreszcie kryjówkę bandyty Zielińskiego i że Zieliński w walce z policją został zabity.

Przebieg wypadków według relacji policji był następujący:

Informacje już od tygodnia wskazywały policji, że Zieliński znajduje się w Warszawie. Wczoraj wieczorem został napadnięty i ograbiony skład wódek przy ul. Towarowej 31. Policja miała dowody stwierdzające, że był to i tym razem niezwykle śmiały napad Zielińskiego.

Osaczono całą dzielnicę Wolską.

ŚLADY PROWADZIŁY POLICJĘ

na ulicę Przyokopową Nr. 1 do mieszkania niejakiego Jarzyny. Na czele obławy stanął nadkomisarz Chemicki.

O godzinie 2 min. 20 policja poznawszy uprzednio hasło bandytów wtargnęła do mieszkania Jarzyny z okrzykiem:

RĘCE DO GÓRY!

Bandyci usiowali ratować się ucieczką. Rozpoczęła się strzelanina w czasie której

ZIELIŃSKI TRAFIONY CZTEREMA STRZAŁAMI PADŁ,

brat jego Tadeusz Zieliński został ranny w rękę, właściciel mieszkania Jarzyna, członek bandy, został również raniony; dwaj ostatni

ZOSTALI ARESZTOWANI,

a wraz z nimi znajdujące się w mieszkaniu dwie kobiety Śliwińska i Raczyńska.

W dzielnicy Wolskiej zdobycie kryjówki Zielińksiego wywołało wielkie poruszenie. Około miejsca wypadku zbierały się po południu tłumy publiczności. Niektóre pisma warszawskie wydały w godzinach wieczorowych dodatki nadzwyczajne.

Dwie dymisje gabinetów

w Wiedniu i w Belgradzie

WIEDEŃ, 16 października (Pat). Prezydent republiki austrjackiej dr. Hainisch przyjął dymisję gabinetu.

Urzędnicy postanowili odroczyć proklamowanie strejku do wyjaśnienia sytuacji.

BIAŁOGRÓD, 16 październ. (P). Król przyjął dymisję gabinetu Uzunowicza.

Teatr Polski w Katowicach

Nowy zespół sceny górnośląskiej

Biuro badania cen

Projekt już jest opracowany

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt organizowanego przy tem ministerstwie biurze badania cen.

Do biura należeć ma 7-miu członków i 3-ch zastępców, mianowanych przez ministra przemysłu handlu.

Ważne dla Pań!

W pracowni sukien i okryć damskich

P. HAUSER

tłoczy się noszone płaszcze **z gładkiego pluszu i kotiku** w najnowsze **desenie.** Prócz tego przyjmuje się kostjumy, płaszcze i suknie, wykonywując wszystko elegancko i po cenach przystępnych.

Główna 31, prawa oficyna, I-e wejście 2 p.

5721—1

TANIO! TANIO!

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. OPATOWSKI

Kilińskieo 134. — tramwaj 4, 6, 10

PANOM

którzy pragną odnowić swoją **garderobę jesienną** luh **zimową**

polecam mój

ODDZIAŁ mierniczy i

ODDZIAŁ gotowych ubiorów

Ulstry, Palta zimowe i garnitury — W obu oddziałach bogaty wybór. Wyborowe gatunki i staranne wykonanie przy **niskiej cenie — to moja dewiza.**

Emil Szmechel

Piotrkowska. 98

róg Przejazd.

5716 4

Popis Klerykałów

Staraniem łódzkiego oddziału Stow. Badaczy Pisma św. miał odbyć się ubiegłej niedzieli o godz. 2 pp. w sali Straży Ogniowej w Zduńskiej Woli odczyt na temat: „Miljony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą — nastaje wiek błogosławieństw". Jednakże elementy klerykalne stanęły temu na przeszkodzie. Gdy mówca przemawiał m. w. minut 10, jeden z licznych słuchaczy, którzy, pomimo prośby organizatorów, słuchali wykładu z nakrytą głową, niewłaściwemi okrzykami jął zakłócać spokój. Poproszono go więc, by opuścił salę. Wtedy, jakby na umówiony znak, kilkudziesięciu osobników uzbrojonych w kije rzuciło się ku mównicy. Dwaj funkcjonarjusze pol., znajdujący się w pobliżu estrady, z trudem bronili mówcy i dwu innych członków stow. od grożących im razów. Dopiero po przybyciu zasiłku pol. napastnicy zmuszeni byli opuścić salę. Przy wyjściu zniszczyli i zabrali przeszło 50 broszur i kilka książek oprawnych.

Na takie ekscesy pozwalają sobie poplecznicy kleru, aczkolwiek badaczom Pisma Sw. przysługują takie same prawa jak każdej gminie wyznaniowej. Dodać należy, że przed poł. miejscowy ksiądz kazał zaprowadzić na posterunek członka stow., rozdającego zaproszenie na powyższy odczyt. Choć posterunkowy zaznaczył, że ksiądz się gniewa, pan Komendant policji, ujrzawszy ulotki, **nie** zabronił ich rozdawać nadal.

Cały ten incydent robi wrażenie zastawionej zasadzki. Sala bowiem była wynajęta i zapłacona na 3 godziny. W dniu odczytu jednak p. L., sprawujący czynności gospodarza, oświadczył, że przez omyłkę naznaczono na godz. 3-cią zebranie Straży, wobec czego stow. może korzystać z sali tylko godzinę. Musiano przeto rozpocząć odczyt punkt. o godz. 2-iej, co wyzyskali już licznie zgromadzeni awanturnicy, gdyż publiczność rzeczywiście zainteresowana zaczęła tłumniej przybywać dopiero pół godz. po czasie oznaczonym (jak zwykle na prowincji) i pół godziny później byłoby klerykałom się nie udało rozbić zebrania.

—o—

Trenczyńskie-Cieplice

(Słowacja).

Bezpośrednie połączenie kurjerskie ze wszystkiemi zagranicznemi liniami kolejowemi.

Wskazania lecznicze: **reumatyzm, gościec, newralgję i ischias.**

Idealne sezony kąpielowe, wiosenne, urządzone, z najwyższym komfortem, hotele i wille, przepiękna zalesiona górska okolica. Prospekty i wszelkie informacje przesyła bezpłatnie p. Juljusz Szperling w Krakowie, ul, Krzywa 3, parter. 156-

KOMPLETY

Gimnastyki Ekspresyjnej (technika ciała), **Plastyki tanecznej i rytmiki** dla dorosłych i dzieci pod kierunk.

Haliny Krukowskiej.

Zapisy przyjmuje H. Krukowska Piotrkowska 80, tel. 20-11 codziennie od 11—1 i 5—7.

SIWE WŁOSY i BRODA

odzyskują naturalny kolor i młodzieńczy wygląd dzięki użyciu

ENTAROLU

bez farbowania. Służy jednocześnie jako znakomity środek do pielęgnowania włosów. Uznany i świetnie wypróbowany od lat 15 stu.

Cena 5 zł. Dr. Hugo Caro, Sp. z o. o. „Gdańsk. 5287—9

Horoskopy, oszustwa loteryjne, listy łańcuchowe

Jak się wyzyskuje zabobony

Policja monachijska zajęła się obecnie żywo sprawą wyśledzenia źródeł, z których netylko na całe Niemcy, ale i na kraje inne Europy środkowej, jak np. Czechy i Polskę, tryskają strumienie zabobonu, przeważnie mającego na celu wyłudzenie od łatwowiernych pieniędzy.

W różnych dziennikach niemieckich ukazały się inseraty tej treści:

„HOROSKOP ŻYCIA GRATIS.

Prosze napisać na poste-restante Monachium".

Inseraty te ukazywały się nietylko w dziennikach, ale także w formie plakatów ulicznych. Oczywiście, że znalazło się wiele osób, które zapragnęły skorzystać z nadarzającej się sposobności bezpłatnego zestawienia horoskopu.

Każdy, kto napisał do Monachjum pod wskazanym adresem, otrzymał w odpowiedzi następujacy list anonimowy:

„Ścigają cię dotychczas nieszczęścia, ale przez wytrwałość utorowałeś sobie drogę do lepszego losu. Ale wszystko to zależy od ciebie.

Czy zechcesz dpomóc przeznaczeniu?

Urodziłeś się pod dobrą konstelacją, jednak strzeż się wrogów. Gdyby Venus miała skrzyżować się z drogą twej planety, czego się należy spodziewać, to czeka cię wielkie szczęście w miłości. Saturn również zapowiada ci powodzenie. Grupa cyfr dnia twych urodzin jest pomyślna i znajduje się pod znakiem Jowisza. W najbliższym czasie oczekuje cię wielka zmiana. Zdaje się, że przyczyna tej zmiany nadejdzie z zagranicy; w każdym razie z dalszych okolic. Jeżeli nie pominiesz tej okazji, spotka cię wielkie szczęście".

Nazbyt wiele ten horoskop nie mówił. Owa radosna wiadomość z zagranicy, może to będzie wieść o jakimś amerykańskim spadku, albo może ta nagła zmiana, która przyjdzie z zagranicy, ma jakieś inne znaczenie?

Na wieść z zagranicy nie czeka się tak długo, bo już następną pocztą przychodzi do łatwowiernego monachijczyka list z zagraniczną marką, wysłany z Pragi. W kopercie tkwi prospekt następującej treści:

„Szanowny panie (pani)!

Każde powodzenie w życiu trzeba zdobyć wytrwałością. Żołnierz, który rzuca broń, ponieważ przez jedną bitwę nie został generałem, nie jest żołnierzem i pan zatem także nie może zrezygnować ze swych pretensji do szcześcia".

Zagadka się wyjaśnia. Anonimowa instytucja w Monachjum, wysyłająca gratisowo horoskopy, pozostaje w ścisłej spółce z praskim pomysłowym przedsiębiorcą loteryjnym i posyła mu odpowiednie adresy. Ostatecznie nie byłoby w tem nic karygodnego, tak dalece, bo przecież sposoby reklamy mogą być szerokie, a klijenta nikt nie zmusza do kupna losu. Ze względu jednak na to, że w Niemczech zabronione są loterje zagraniczne, więc podpada to pod paragraf kodeksu karnego.

Poważniej przedstawia się sprawa owych listów łańcuchowych, które i u nas w Polsce krążą w wielkiej obfitości. Pewnego dnia poczta, nieświadoma czy mimowolna pośredniczka zabobonu, wręcza adresatowi następujący list:

nie wyśle pan czy pani tego listu przepisanego 9 razy do dziewięciu osób i przerwie w ten sposób łańcuch magiczny, to dziewiątego dnia spotka cię wielkie nieszczęście".

Cały szereg osób zabobonnych podejmuje tę nietylko bezużyteczną, ale szkodliwą pracę pisania i wysyłania idjotycznych „magicznych" listów. Zdarzały się wypadki, że ludzie zirytowani w pierwszej chwili rzucali list do kosza, potem prześladowani zabobonnem wierzeniem, czekali w najwyższem zdenerwowaniu na mające ich spotkać nieszczęście, lub sami usiłowali je wywołać, aby położyć kres tym trwogom.

Niedawno w Monachjum w ostatniej chwili uratowano od samobójstwa ofiarę takiego listu łańcuchowego. Policja monachijska zamierza w ten sposób przeciwdziałać krążeniu tych magicznych listów, że wszystkie osoby, biorące udział w wysyłaniu takich listów, będą surowo karane. Zdaje się, że i u nas przydałoby się takie samo analogiczne zarządzenie.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

Program na dzień 17 października.

WARSZAWA, (fala 400).

16.30 — „Hodowla trzody chlewnej i jej kierunki", oczyt inż. W. Dusoge.

17.00 — Program dla dzieci.

17.30 — Koncert popłudniowy.

19.00 — Odczyt p. t. „Przyszłość jigi obrony powietrznej państwa" (z działu „Lotnictwo"), wyg. prezes zarządu gł. L. O. P. prof. p. Antoni Ponikowski.

19.30 — Odczyt p. t. „Wieś spokojna, wieś wesoła — Fredro Korzeniowski" wygł. dr. Zofja Niemojewska-Gruszczyńka.

19.55 — Nad program „Rozmaitości".

20.05 — Koncert wieczorny. Wieczór poświęcony twórczości Fryderyka Chopina — w rocznicę jego śmierci (17.X. 1849 r.)

20.05 — Odczyt o Chopinie wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski.

20.30 — Koncert z udziałem prof. Al. Michałowskiego i Wandy Wermińskiej, art. opery warszawskiej.

PARYŻ, fala 1750 m. 12.45, 20.30 — Koncerty.

WIEDEŃ, fala 531 m. 22.00 — „Hugonoci", opera Meybeera.

LIPSK, fala 425 m. 20.30 — „Sadko, bogaty gość", opera romantyczna Rimskij-Korsakowa.

ZWIEDZ
WYSTAWĘ GOSPODARSKO-HYGJENICZNĄ w ŁODZI:
Al. Kośc. 75, 75, 77
„Targ Rzemieślniczy"
Koncert-Radjo-Kino. Wejście 1 złoty.

„Reduta"
Dziś i dni następnych!
Czy powinniśmy milczeć!!
Potężny film erotyczno-seksualny
— z —
CONRADEM VEIDTEM
w roli człowieka, ZZARTEGO przez ZMYSŁY.
CONRAD VEIDT
stworzył w tym obrazie kreację, która przyćmiewa wszystkie jego dotychczasowe role, nawet „Braci SCHELLENBERG"
Obraz wł. S. A. Petef-Film
Początek o godzinie 3-ej, ost. o godz. 10-ej wiecz.

REUMATYZM
ARTRETYZM-ISCHIAS-PODAGRE
NAWET W STADJUM ZASTARZAŁEM LECZĄ SKUTECZNIE
„Ekstralit" DO KĄPIELI LECZNICZYCH
DEFUZOLIT DO NACIERANIA CIAŁA
OZONOLIT DO KOMPRESÓW ROZGRZEWAJĄCYCH
BÓLE ORAZ ZNIEKSZTAŁCENIA STAWÓW USTĘPUJĄ JUŻ PO KILKAKROTNYM UŻYCIU POWYŻSZYCH PREPARATÓW.
SPOSÓB UŻYCIA ZAŁĄCZONY PRZY FLAKONACH
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.
Skład główny firmy „EKSTRALIT" L. Pajerskiego, Sp. z o. o.
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Bolesław Krogulecki, Warszawa, Ogrodowa 59a.
Tel. 45-08 i 20-21. 5448—5

RABINDRANATH TAGORE. 1)

Shubnâ

Historja o niemej dziewczynie

I.

Gdy dziewczyna otrzymała imię Shubhashini (ślicznie brzmiąca), ktoby pomyślał, że kiedykolwiek pozostanie niemą? Obie starsze jej siostry zostały nazwane, jedna: Shukeshini (ślicznie kędzierzawa), a druga: Shukashini (ślicznie uśmiechnięta). Aby wszystkie trzy imiona dźwięczały harmonijnie, nazwał ojciec najmłodszą córkę Shubhashini.

Starsze córki, starym zwyczajem wyszły za mąż i uroczystość weselna odbyła się według starego rytuału. Najmłodsza została w domu i zaciężyła, jak twardy głaz na sercach rodziców. Ludzie przeważnie nie są w stanie pojąć, iż istota, której odebraną została możność porozumiewania się z bliźnimi, nie koniecznie musi być temsamem pozbawiona wzroku. Najzbytecznej w obecności dziewczyny wyrażano obawę co do jej przyszłości. Od wczesnego dzieciństwa wiedziała Shubhashini, że jej przyjście na świat było poprostu klęską dla rodziców. Z tego powodu unikała wszelkiej styczności z obcymi ludźmi, i twierdziła, że czułaby się szczęśliwą, gdyby wszyscy o niej zapomnieli. Ale rodzice myśleli o niej bezustanku, bo była dla nich ucieleśnioną hańbą, o której ani na chwilę zapomnieć nie sposób. Zwłaszcza matka uważała ją za czarną plamę na własnem swem ciele, gdyż matka widzi zazwyczaj siebie samą raczej w córce, niż w synu i każdą ułomność córki poczytuje za swoją własną. Ojciec jej, Banikanth, kochał więcej Shubhę od starszych córek. Ale zato matka odnosiła się do niej, jak do hańby swego łona i gniewała się na Shubhashini bezustanku.

Shubha nie umiała mówić, ale zato posiadała parę wielkich czarnych oczu z długiemi rzęsami, a usta jej drżały przy najlżejszem wzruszeniu, jak liść osiki na wichrze.

Aby myśli ubierać w szaty słowa, potrzeba na to pewnego wysiłku. Nie zawsze wynik jest pomyślny i nie raz okazuje się, pewna niedbałość, gdy zręczność zawodzi.

Ale czarne oczy kłamać nie umieją. Myśl rzuca na nie cień, wrażenie maluje się w nich wyraźnie i spojrzenie ich promienieje nieraz radością, aby zgasnąć po chwili. Czasem spojrzenie jest nieruchome i spokojne, jak błyskawica. Kto od urodzenia żadną miarą nie może posługiwać się mową, jak wyrazem swego oblicza, dla tego jest mowa oczu tak bogata i różnorodna, jak niebo, owo milczące zbiorowisko świateł i cieni. Tak jak w bezkresnej naturze i w tem niemem spojrzeniu tkwią także: majestat i wielkość.

Z tego powodu dziewczynki i chłopcy spoglądali z pewnym lękiem na Shubhę i nie chcieli się z nią bawić. Podobną była do ciszy wieczornej, w której niema słów i niema ludzi.

II.

Wioska nazywała się Shandipur, a rzeczka, która przez nią przepływała, był to mały, bengalski strumyk, który podskakiwał tak, jak wiejska dziewczyna. Poruszał się wytrwale w swem wąskiem łożysku i pracuje na swój sposób na korzyść osad po obu brzegach zupełnie tak, jakby zawarł z nimi układ wieczysty. Osiedla ludzkie ciągną się po obu wysokich, drzewami porośniętych brzegach, i jakgdyby zadowolone ze swej pracy, spieszą z lekkiem sercem wzdłuż tych osiedli błogosławione wody, aby gdzieś dalej służyć innym ludziom. Dom Banikantha zbudowany był nad samą rzeką i otoczony bambusowym płotem. Folwark, obora, stodoła i ogród, pełen drzew owocowych, ciągnęły oczy tych, którzy płynęli rzeką. Czy uwagę ludzką zwracała także głucha dziewczynka, która poruszała się z cicha i spokojnie w tem otoczeniu, nie wiadomo, ale gdy tylko robota w domu i w ogrodzie pozwalała jej na to, szła Shubha w górę, nad rzekę i tam popadała w zadumę. Natura, która uczyniła ją niemą, sama daje jej odszkodowanie i mówi do niej. Plusk rzeki, szepty ludzkie, śpiewy żeglarzy, świergot ptaków i poszept liści, łączą się w jedną całość, uderzają jak fale morskie o milczącą duszę dziewczyny i załamują się. Te różnorodne dźwięki i hymny natury są prawdziwą mową niemych, mową niemej Shubhy o wielkich oczach i długich rzęsach. Od łąki, na której grają świerszcze, aż ku milczącym światom gwiaździstym, wszędzie jest życie i ruch, melodja.

W południe, gdy rybacy i żeglarze idą na obiad, gdy ludzie po domach układają się do spoczynku, gdy milkną ptaki, a tratwy przytwierdzone są do brzegów, cały świat nagle, w trakcie roboty dziennej zakrzepł w spokoju i stał się bezdennie pusty — siadają sobie: niema natura obok niemej dzieweczki i w milczeniu spoglądały sobie w głąb oczu pod niebem rozległem, pierwsza w pełnym blasku słonecznym, a druga w cieniu małego drzewka.

To nieprawda, że Shubha nie miała serdecznych przyjaciół. W obórce stały dwie krowy, które się nazywały: Sharbashi i Panguli. Nie słyszały nigdy swoich imion z niemych ust dziewczyny, ale znały jej kroki. Było w nich coś lekkiego i tkliwego, co przemawiało do nich silniej niż wszelkie słowa. Brzmiały lepiej, niżby to zrozumiał człowiek, kiedy Shubha była z nich zadowoloną, kiedy się gniewała i kiedy od nich czegoś potrzebowała. Gdy Shubha w południe wychodziła do obory, zarzucała obie ręce na szyję Sharbashi i drapała ją za uszami, podczas gdy Panguli z pełnem oddania spojrzeniem, ocierała się o nią i lizała ją. Dziewczynka zazwyczaj odwiedzała je trzy razy dziennie. Jednakowoż po za temi regularnemi odwiedzinami zachodziła nieraz częściej do swych niemych przyjaciółek, zwłaszcza wtedy, gdy padały w domu gniewne słowa pod jej adresem. Krowy starały się odgadnąć przyczynę smutku w czarnych, głębokich oczach dziewczyny i garnęły się do niej, głaszcząc rogami jej ramiona, zupełnie tak, jakby się bratały z jej kalectwem. Po za temi dwiema przyjaciółkami, miała Shubha jeszcze kozy i kotka, z którymi była w zażyłości, w każdym razie mniejszej, niż z krowami. Okazywały jej przyjaźń na swój sposób. Kotki wygrzewały się na jej kolanach, kiedy miały do tego tylko ochotę, nocą i dniem i zasypiały twardo, dawszy jej uprzednio do zrozumienia, że sprawia im to niewysłowioną rozkosz, gdy Shubha przeciąga swe miękkie palce po ich szyjach i karkach.

III.

Podobnie i w stworzeniach wyższego gatunku znalazła Shubha swego sprzymierzeńca, trudne jednak określić ich wzajemny stosunek, on bowiem zwykł był mówić, a z tego powodu nie mieli jednakowego posobu porozumiewania się. Był to najmłodszy syn Gofhaina, nazywał ię Pratab. Był to skończony próżniak i rodzice trudzili się daremnie, aby skłonić go do pracy i powoli tracili nadzieję, że znajdą w nim podporę swojej starości. Ludzi, którzy nic nie robią, mają nad innymi pewną wyższość. Pomimo, że rodzice są z nich niezadowoleni, stają się nieraz ulubieńcami ludzi obcych. Bo w tej wolności i bez wszelkich więzów są oni nieraz zarówno dobrem publicznem, które do każdego należy i do którego wszyscy mają prawo. To jak niezbędne jest zakładać w miastach publiczne ogrody, tak niezbędne jest, aby się w wiosce wałęsały wobodnie pewne indywidua. Czy chodzi o pracę, czy o zabawę, człowiek taki jest zawsze na swojem miejscu.

(D. n.)

ZAMIAST FELJETONU

Czytając gazety...

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" powinien zafundować swoim współpracownikom kilka porządnych słowników, przedewszystkiem zaś rosyjsko-polski. Różne bowiem dziwy wypisują tłumacze z krakowskiego „Kurjerka". W numerze z dnia 16 sierpnia wyczytaliśmy nie bez przerażenia w przekładzie p. Korzennika z Awerczenki zdanie następujące:

„Pikantka kobietka z ogonkiem!"

Otóż „ogonek" znaczy po rosyjsku płomyk. „Żenszczina z ogońkom" — to kobieta ognista, z temperamentem. Ogonek zaś jest to zupełnie co innego i żadna, nawet najpikantniejsza kobietka, „takowego" nie posiada. Był wprawdzie przed wojną w mieście Łodzi szyld z rosyjskim napisem: „predanja starinv", co miało oznaczać „sprzedaż starzyzny", ale to nie dowód jeszcze, aby tego typu podobieństwa dźwiękowe języków słowiańskich uwodziły tłumaczów aż na takie bezdroża fizjologiczne, jak powyższa „kobietka z ogonkiem".

* * *

DZIWNE DZIECKO zamieściło ogłoszenie w Nr. 360 „Kurjera Poznańskiego":

„Nianię potrzebuję. Zgłoszenia z pretensjami do „Kurjera".

Mniejsza z tem, że maleństwo samo się domaga opiekunki za pośrednictwem prasy. Ale skąd te pretensje do „Kurjera"? Czyżby który ze współpracowników był winowajcą? Zawikłana historja, tudzież styl.

* * *

Tajemniczy inserat ukazał się w Nr. 223 „Kurjera Porannego":

„Poważne wydawnictwo potrzebuje fotografji osób płci obojga. Wiadomość etc..."

Ato co znowu? Co to za wydawnictwo? Czyżby tak dawno oczekiwane i pożądane album fotografji całej ludności? Na to wygląda, bo któż się choć raz w życiu nie sfotografował. A może to amatorskie" zdjęcia tylko dla dorosłych?

* * *

Przemiłe ogłoszonko zamieścił „Kurjer Warszawski" (Nr. 230):

„Nowy wynalazek dla żydów konserwatystów: Krem, niszczący zarost. Nieszkodliwy, nie działający na skórę, przyjemny zapach. Stały odbiorca na Polskę za gotówkę poszukiwany i t. d.

* * *

Stanowczo niedocenianv spontanicznych wybuchów serdecznego liryzmu u pp. kupców. Reklamy wierszowe są to perełki rodzimej twórczości i należałoby wydać antologję tej poezji. Któż nie zapłacze gorzkiemi łzami, czytając w „Expressie Porannym" (4sierpnia r. b.) wizję patrjotyczno-narodową p. Saptechy p. t. Wiece sławnych polaków":

„Śniła mi się dziś, duszko, że z rana zaszedł Kościuszko, za nim Bartosz Głowacki, Pol, Mickiewicz, Słowacki, Poniatowski z Kiliński i Sobieski z Leszczyńskim. Urządził wiec wielki... Aż brzęczały szabelki!.. Po co mamy — mospanie, wisieć w brudach na ścianie? Polska nowe ma życie... Po co stare obicie? Grzechem Polki-kobiety. Patrzeć w dawne tapety. Czy duch polski znikł w salach. Po prusakach, moskalach? Zaplakało mu łóżko. Jak Moniuszko grał w uszko. Niedbaliński! Zmyj grzechy! Marsz do składu Saptechy".

* * *

Ogłoszenie w Nr. 280 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego":

„Szympansa do celów odmłodzenia metodą d-ra Woronwa — chcę sprowadzić. Poszukuję wspólnika ew. wspólników do ponoszenia kosztów i eksploatacji szlachetnego zwierzęcia. Zgłoszenia do adm. Kurjera pod:: „Podzielmy się szympansem". Dyskrecja zapewniona". Sc.

W Kraju i zagranicą

bezrobotni mogą znaleźć pracę

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi ul. Kilińskiego 52 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

dla osób zamieszkałych w Łodzi.

W oddziale dla służby domowej: 20 służących.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: dwóch pończoszników na maszyny szkotki, dwóch szubert-zalce, jedną ketlarkę, czterech tokarzy na armatury, czterdzieści prządek na samoprzążnice obrączkowe (kiet-sius) i 6-ciu praktykantów ślusarskich z dwuletnią praktyką.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 10 robotników niewykwalifikowanych.

NA WYJAZD Z KRAJU.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 100 dziewcząt i chłopców do kultur leśnych, 1-go garbarza t. zw. falcerza do miękiej roboty z wapna, 1-go gotowacza cukru, 10-ciu tokarzy w żelazie, pierwszorzędnych, 1-go zdolnego majstra trykotarskiego do maszyn okrągłych trykotarskich (Rundstuhle), któryby przeprowadzał samodzielnie drobniejsze naprawki maszyn pomocniczych, 32-ch hutników, 18-tu obrabiaczy i 20-u bańkarzy, 2ch kowali, 1-go ślusarza do krajalnicy, 3-ch specjalistów produkcji zapalników i 1-go majstra do łusek armatnich, 100-u tłukaczy kamienia szosowego, 1-go wykwalifikowanego majstra specjalistę przy przeciąganiu, bejcowania i żarzenia drutu żelaznego, 1-go werkmistrza pudelkarza.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 3ch inwalidów wojennych ciężko poszkodowanych do różnych robót.

NA WYJAZD DO SERBJI.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: dziesięć rodzin tkackich na ręczne krosna szaragardy materjały jedwabne, sześć cerowaczek na materjały sztrajgarowe.

NA WYJAZD DO RUMUNJI.

W oddziale dla robotników i rzemieślników, 10-ciu tkaczy kortowych z dobremi świadectwami, dziesięć snowaczek na zettel-maszyny.

NA WYJAZD DO FRANCJI.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 20-tu tokarzy, 4-ch odlewników, 300-u robotników niewykwalifikowanych do górnictwa kat D. E. i fabryk.

Wspomniani robotnicy będą zarekrutowani przez misję francuską w dniu 18 października b. r. o godzinie 9-tej rano w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 52.

37.909 bezrobotnych

liczy okręg łódzki

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, brzeziński, sieradzki) w dniu 16 października 26 r. było zarejestrowanych 37,909 bezrobotnych, w tem w samej Łodzi 30,045, w Pabjanicach 2598, w Zduńskiej Woli 194, w Zgierzu 2,179, Tomaszowie Maz. 2,422, Konstantynowie 155, Aleksandrowie 9, Rudzie Pabjanickiej 307.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 29,531, w tem 3008 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 26,523 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa, w samej Łodzi pobierało 22,900 bezrobotnych zasiłki: 2,260 z funduszu bezrobocia i 20,640 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 3,152, w tem ustawowych 217 i doraźnych 2,935.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P. U. P. P. w Łodzi 215 bezrobotnych, otrzymało pracę 1,640 robotników, wysłano do pracy 175 robotników.

Urząd rozporządza 137 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

10 bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowemi.

Zakonspirowany kalafior i gruszki bez prawa

Kalafior, zanim odbędzie meandrowatą podróż z grządki do garnka, „przeżywa", o ile można się tak wyrazić, różne epizody, robiąc czasem karjerę aż na wypieszczonego niemal smakołyka, zdobiącego witrynę owocarni. Częściej jednak upada on moralnie nisko do roli szmuglu, który omija przepisy sanitarne, jako kontrabanda, jest wówczas podawany nabywcy przez sprzedawców na ulicy konspiracyjnie, za plecami organów kontrolnych, sposobem prymitywnym, który bardziej wybrednego konsumenta może odstraszyć od kalafiorów w szczególe i wszelkich warzyw w ogólności.

A jednak nasze gosposie wolą nabyć kalafiory wprost z rąk „producentki", którą w znacznej części jest podmiejska pośredniczka, kupująca warzywa od wieśniaków na szosie, „charakteryzacja" zaś jej na pseudowłościankę łudzi nabywczynię. Przyznać trzeba, że udane wieśniaczki zadowalają się mniejszym zyskiem, niźli kupcy, doliczający do poszczególnego kalafiora różne procenty, jakie im „kalkulacja wskaże na dany dzień.

„Z rączki do rączki".

Wygórowane ceny w sklepach, usiłujące z kalafiora lub gruszki uczynić nawet obecnie przedmiot luksusu.

Na ilustracjach naszych widzimy dwa „jesienne obrazki", t. j. prymitywny targ kalafiorami, sprzedawanemi dosłownie „z rączki do rączki" z tym wariantem, że z niezbyt czystej ręki przekupki wędruje on do uperfumowanych rękawiczek, na drugiej zaś widzimy rewizję papierów u przekupnia gruszek, które zachwalane głośno, częstokroć dzięki brakowi zezwolenia na handel uliczny przez sprzedawcę, nie mają prawa „pobytu" na targu miejskim.

— Gruszki pan ma słodkie, ale czy ma pan pozwolenie na sprzedaż?

Nad budżetem na r. 1927

pracuje komisja skarbowo-budżetowa

Najbliższe posiedzenia komisji skarbowo-budżetowej rady miejskiej odbędą się w dniach 19, 20 i 21 b. m.

Na posiedzeniach tych rozpatrywane będą zamierzenia skarbowe wydziałów: gospodarczego, opieki społecznej przedsiębiorstw miejskich budownictwa, podatkowego, finansowego, jak również odbędzie się III-cie czytanie zamierzeń skarbowych zarządu miejskiego na rok administracyjny 1927

Nie zaprzestaniemy walki

o poprawę nędznych warunków bytu

Biuraliści i majstrowie fabryczni zapowiadają dalszą akcję--Echa ostatniego zatargu o płace

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Niżej podpisane organizacje pracownicze stojące na straży interesów ogółu pracowniczego m. Łodzi, podjęły walkę o podwyżkę płac minimalnych pracowników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Nieustanny wzrost drożyzny obniżył wartość i tak już bardzo niskich zarobków pracowniczych i robotniczych, spychając klasę pracującą na dno nędzy. — Płace pracowników przemysłu włókienniczego, unormowane w drodze umowy cennikowej ostatnio w styczniu 1924 roku, nie mogą w chwili obecnej zabezpieczyć minimum utrzymania rodziny pracowniczej. Pracownicy biurowi i majstrzy, zatrudnieni w przemyśle włókienniczym, znajdują się w sytuacji o tyle gorszej, niż robotnicy że ci ostatni uzyskali już w okresie od 1924 roku kilkakrotną podwyżkę płac, która do płac pracowniczych nie została zastosowana. Słuszne żądanie związków pracowniczych, aby płace cennikowe, określające minimum wynagrodzenia dla poszczególnych kategorji pracowników, zostały objęte podwyżką stosownie do wzrostu drożyzny, napotyka na niesłychanie zacięty opór związków przemysłowców. Przemysłowcy pod błahymi i wykrętnymi pretekstami uchylają się od zawarcia zbiorowej umowy z pracownikami, gwarantującej wszystkim pracownikom podwyższenie ich płac minimalnych, ponieważ zdają sobie sprawę z tego że umowa zbiorowa położy kres samowoli i wyzyskowi, panoszącym się pod płaszczykiem „indywidualnej" umowy z poszczególnymi pracownikami, steroryzowanym różnemi groźbami i szykanami.

Niesłychane stanowisko, zajęte przez przemysłowców podczas ostatniej akcji, zerwało maskę obłudy z prawdziwego oblicza naszego kapitału, żerującego na niedoli klasy pracującej i kpiącego z najwyższych władz państwowych.

Ostatnia akcja podwyżkowa była prowadzona przez związki pracownicze wespół z robotnikami. — Na konferencji w sprawie likwidacji zatargu o płace, którą p. wice-premjer Bartel odbył z przemysłowcami, ci ostatni wyrazili zgodę na propozycję p. wice-premjera w przedmiocie podwyższenia płac w przemyśle włókienniczym o 5 procent. Pan wice-premjer wyraźnie zaznaczył, i to zarówno wobec delegatów przemysłowców, jak i związków robotniczych i pracowniczych, że propozycja jego obejmuje w równej mierze płace robotników, pracowników i majstrów. Gdy jednakże doszło do podpisania umowy zbiorowej przemysłowcy oświadczyli, że pracownikom i majstrom podwyżki nie dadzą ponieważ rzekomo p. wice-premjer Bartel mówił jedynie o podwyżce dla robotników. Pomimo, iż ze strony rządu nastąpiło w związku z tem oficjalne oświadczenie, że propozycja p. wice-premjera dotyczyła również pracowników i majstrów, przemysłowcy nie zawahali się zignorować rządu i kłamliwym wykrętami uchylić się od przyjętego wobec p. Bartla zobowiązania. Co więcej — lekceważenie wobec władz państwowych posunęli do tego stopnia, że pomimo urzędowego wezwania odmówili wzięcia udziału w konferencji w sprawie zlikwidowania zatargu, zwołanej przez p. inspektora pracy III okręgu z polecenia władz centralnych.

Odbyta ostatnio akcja była wyrazem solidarności robotników i pracowników bez różnicy przynależności i przekonań. Nadzieje przemysłowców na osłabienie naszych organizacji i rozbicie solidarności, nie ziściły się i nie ziszczą się. Będziemy walczyć nadal, aż do uzyskania zwycięstwa. Pracownicza Łódź zdaje sobie sprawę z tego, że powodzenie walki zależy w dalszym ciągu od solidarności całej klasy pracującej i od siły związków zawodowych, będących solą w oku przemysłowców. Dlatego też wszystkie nasze akcje będą odtąd prowadzone wspólnie z robotn., w myśl zasady, że siła klasy pracującej leży w jej jedności.

Pracownicy łódzcy przeciwstawią się zakusom pracodawców, zmierzających do pogorszenia sytuacji pracowniczej. Skupiając się dokoła swych związków zawodowych, utworzą silny solidarny front i staną karnie ławą na każdy zew związków, a wówczas wytrwała walka nasza o lepsze jutro pracownicze będzie uwieńczona zwycięstwem.

Łódź, dnia 15 października 1926

Związek zawodowy handlowców polskich.
Związek zawodowy pracown. han. dlowych i biurowych m. Łodzi (Al Kościuszki 21).
Związek majstrów fabrycznych Rzplitej Polskiej.
Stow. wzaj. pomocy prac. handl chrześcijan.
Związek pracown. biur. „Praca" Z. Z. P.
Związek majstrów przem. włókn wojew. łódzkiego.

Strejk pracowników krawieckich

na tle żądań podwyżkowych

Związek pracowników krawieckich nadesłał do stowarzyszenia majstrów krawieckich żądanie podwyżki płac. Dla zatrudnionych u krawców męskich podwyżka wynosić ma 40 i 50 procent (w zależności od kategorji robotników), dla zatrudnionych zaś u krawców damskich 30 i 40 procent.

Stow. majstrów prosiło o udzielenie terminu parodniowego na przesłanie odpowiedzi na żądania podwyżki. Pracownicy krawieccy nie zgodzili się jednak na zwłokę, wobec czego od czwartku przerwana została praca. (rz.)

Wielki wiec profesjacyjny

pracowników umysłowych

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano w sali filharmonji odbędzie się staraniem rady okręgowej centralnej organizacji zw. zaw. pracw. umysłowych wielki wiec pracowników umysłowych.

W wiecu udział wezmą posłowie łódzcy. Referowane będą sprawy projektów ustawy o pracy podważającej 8-godzinny dzień pracy i zasadę 3-mies. wymówienia. Jednocześnie związki złożą sprawozdanie z ostatniej akcji podwyżkowej.

Roboty sezonowe

będą prowadzone do 1-go listopada

W dniu wczorajszym w magistracie odbyła się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie przedłużenia robót sezonowych.

Po dłuższych debatach magistrat zgodził się prowadzić roboty do końca b. m.

Łódź -- strażakowi

Pod tem hasłem ukażą się w niedzielę dnia 24 października r. b. na ulicach miasta strażacy-kwestarze z apelem do ofiarnych serc łodzian o składanie datków na zasilenie funduszu kasy strażaków-inwalidów.

Łodzianie!

Okażcie w dniu tym ofiarnością swoją, że dola steranego pracą w ratownictwie waszego życia i mienia inwalidy-strażaka nie jest wam obojętną.

Składajcie hojnie datki.

ZARZĄD I KOMENDA ŁÓDZKIEJ STRAŻY OGNIOWEJ OCHOTNICZEJ.

Na czarnej liście

znalazły się nowe nazwiska brudasów

Komisarjat rządu na m. Łódź zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż wskutek protokułów za antysanitarny stan posesji w drodze administracyjnej zostały ukarane następujące osoby:

Edward John, Pabjanicka 27a na 30 zł., Eleonora Kacperkiewiczowa, Zgierska 54 na 20 zł., Jakób Klejner i Cyrla Jakubowicz, Zgierska 76 po 30 zł., każdy oraz Wincenty Kosiński, Kielma 8 na grzywnę 25 zł.

Magistrat odpiera zarzuty

uczynione mu w sprawie zatargu z F. B.

W kilku wczorajszych pismach miejscowych ukazały się artykuły, sygnowane w niektórych literą E, zawierające szereg nieścisłych lub wręcz fałszywych informacji w sprawie stosunku magistratu do obwodowego funduszu bezrobocia m. Łodzi.

W związku z tem magistrat stwierdza, co następuje:

W r. 1925 magistrat nie zawierał żadnych umów ze związkami zawodowymi, a umowy takie zawarte zostały dopiero w r. 1926.

Dalej stwierdza magistrat, iż ubezpieczył w funduszu bezrobocia wszystkich robotników sezonowych, wychodząc nawet jeszcze poza ramy ustawowe, gdyż ubezpieczył zarówno robotników wykwalifikowanych, jak i niewykwalifikowanych wszelkich kategorji.

Co do informacji, zawartych we wspomnianych artykułach, jakoby magistrat miał ściągać po pół procent od uposażeń na cele ubezpieczenia robotników w funduszu bezrobocia i nie wpłacił zebranych tą drogą sum w wysokości 20,000 zł., magistrat oświadcza kategorycznie, że nigdy nie pobierał od żadnych swych pracowników jakichkolwiek opłat na świadczenia socjalne, czy to na ubezpieczenie w funduszu bezrobocia, czy w kasie chorych, czy w zakładzie ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, pokrywając je całkowicie, zarówno w swej części, jak i w części należnej od pracowników, z kasy miejskiej.

Wobec powyższego magistrat stwierdza, że informacje te są kłamliwe i nie oparte na żadnych dowodach, względnie dokumentach, na podstawie których możnaby stawiać magistratowi podobne zarzuty.

W związku z tem magistrat skierował sprawę na drogę sądową, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej o oszczerstwo.

* * *

Nie wchodząc w meritum sprawy, musimy jedynie nadmienić, iż byłoby nader pożądanem, aby zarząd okręgowego funduszu bezrobocia w oficjalnym komunikacie podał do publicznej wiadomości wyniki prac komisji, która przeprowadzała rewizję w magistracie.

W ten sposób opinja publiczna mogłaby sobie wyrobić należyty sąd o zatargu między magistratem a funduszem bezrobocia. W chwili bowiem obecnej, gdy ukazują się w prasie fragmentyczne wyjaśnienia i informacje, udzielane przez poszczególnych członków zarz. F. B., prostowane następnie częściowo przez magistrat, całokształt sporu pozostaje dla społeczeństwa niewyjaśniony.

Karuzela życia

TA, KTÓREJ ZBRZYDŁO ŻYCIE.

W dniu wczorajszym, 22-letnia Cecylja Wydrych, mężatka, zamieszkała przy ulicy Sokała 9, wskutek nieporozumień rodzinnych, napiła się nieznanej trucizny. Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił ją w domu pod opieką męża.

WYRODNA MATKA.

Jeden z lokatorów domu przy ulicy Franciszkańskiej 27, usłyszał w dniu wczorajszym w godzinach rannych płacz dziecka pod drzwiami swego mieszkania. Otworzywszy drzwi, ujrzał podrzucone dziecko jednoroczne płci męskiej, pozostawione przez wyrodną matkę na łasce losu. Powiadomiona o tem policja, przesłała dziecko do domu dla podrzutków.

„UCZCIWY" PRACOWNIK.

Od dłuższego czasu w firmie Józef Błażejewski, przy ulicy Wólczańskiej 73, pracował w charakterze chłopca na posyłki, niejaki Józef Pawlak, zamieszkały przy ulicy Andrzeja.

Posiadając do niego zupełne zaufanie, Błażejewski, posyłał go często do dłużników po zainkasowanie pieniędzy. — W dniu wczorajszym Błażejewski zapomniał wziąć z domu kluczyków od biurka, wobec czego posłał po nie Pawlaka, dając mu klucz od mieszkania. — Pawlak znalazłszy się w gabinecie swego szefa, zauważył kluczyki tkwiące w szufladzie biurka. Po chwili wahania otworzył szufladę i spostrzegłszy w niej pieniądze, zabrał je i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Nie mogąc się doczekać powrotu Pawlaka, Błażejewski udał się do mieszkania, gdzie zastał drzwi otwarte. Tknięty złem przeczuciem wbiegł do gabinetu i otworzył szufladę, przyczem stwierdził brak 1200 złotych.

Powiadomiona policja wszczęła poszukiwania za zbiegłym Pawlakiem.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 3 po południu po cenach popularnych „Róża".

Wieczorem o godzinie 8.15 po raz ostatni na niedzielnem przedstawieniu „Cały dzień bez kłamstwa", który w dalszym ciągu grany będzie jutro, poniedziałek, po cenach popularnych.

We wtorek jedno jeszcze po cenach popularnych wieczorowe powtórzenie „Róży".

TEATR POPULARNY.

Dziś po południu i wieczorem dwa przedstawienia „Ach, te pensjonarki".

Jutro w poniedziałek, dyrekcja teatru popularnego wznawia wzorem lat ubiegłych przedstawienia dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych, to jest 40, 60 i 80 groszy.

OPERETKA „LADY CHIC".

Przyjazd teatru Niewiarowskiej z Warszawy wywołał w mieście naszem wielkie zainteresowanie. Wystawiona będzie bowiem rozgłośna nowość, a mianowicie: operetka „Lady Chic" Arnolda i Bacha z muzyką Waltera Kollo. Kto więc pragnie szczerze się ubawić i wieczór przyjemnie spędzić, niechaj pospieszy do filharmonji na czwartkowe przedstawienie. Bilety już sprzedaje kasa filharmonji.

ZAWIADOMIENIE.

Po gruntownem odświeżeniu zostaje cukiernia moja oraz lokal bilardowy

otwarty

Lokal mój zaopatrzony będzie w bogaty wybór pism krajowych i zagranicznych.

Polecam wyborowe

CIASTKA, PĄCZKI,

oraz CZEKOLADĘ własnego wyrobu.

Przyjmuje również wszelkie zamówienia w zakres cukiernictwa wchodzące.

B. GOSTOMSKI

CUKIERNIA

PIOTRKOWSKA №76

Tel. 15-25. 5707—1

Nikt nigdy i nigdzie

nie dał nam tyle

emocji, tyle wzruszeń

i

zadowolenia ile dają nam

Iwan Mozżuchin

i

Natalja Kowanko

w

KURJERZE CARSKIM

który ukaże się w

„REDUCIE".

IRYSY ŚMIETANKOWE

„ALFA"

NAJWYKWINTNIEJSZE

5758—1

SZWEDZKIE Kanolda CUKIERKI ŚMIETANKOWE SĄ NIEDOŚCIGNIONE

FABRYKA w LESZNIE (WIELKOPOLSKA)

5664—2

37 teatrów w Polsce

W Warszawie 15, w Łodzi 2

W sezonie obecnym w całym kraju jest czynnych 36 teatrów, a mianowicie:

W Warszawie 15: Opera, Teatr Narodowy, Letni, Polski Mały, Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera, Odrodzony, im. Fredry, teatr Niewiarowskiej, Qui Pro Quo, Perskie Oko, Eldorado, Teatr Zjednoczonych, Mignon i Olimpja.

We Lwowie 3: Wielki, Nowości i Teatr Mały.

W Poznaniu 3: Wielki Polski i Teatr Nowy.

W Krakowie 2: Teatr miejski im. Słowackiego i Popularny.

W Łodzi: 2: Teatr miejski i Popularny.

W Wilnie 2: Teatr na Pohulance — Reduta i Teatr Lutni.

Pozatem po jednym teatrze miejskim lub prywatnym mają: Katowice, Lublin, Grodno, Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Płock, Sosnowiec, Kalisz, i Leszno. Pozatem istnieje opera i teatr objazdowy pod dyr. Mazurkiewicza.

W niedzielę, dnia 17 b. m., o godz. 12-ej w południe, w Synagodze „Uzdrowiska" przy Placu Wolności № 10, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę

b. p. Flory z Sunderlandów Smiłowskiej

na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

5770—1 ZARZĄD.

Żona lub więzienie

Pan Josek wolał „kozę" niż awanturniczą małżonkę

Od kilkunastu lat, w domu przy ulicy Targowej 31, mieszkali małżonkowie Chana i Josek Rublach.

Małżeństwo to było niedobrane, gdyż pan Josek, 60-letni starzec, był o 30 lat starszy od swej małżonki.

Panu Joskowi nie chciało się już pracować, wobec czego małżonka jego musiała ciężko orać, by zarobić na życie.

To właśnie było przyczyną stałych nieporozumień małżeńskich.

Pan Josek chciał jako mężczyzna kierować domem, tymczasem pani Chana twierdziła, iż ster gospodarstwa winien spoczywać w jej ręku, gdyż utrzymywała dom.

Stałe krzyki i kłótnie, dochodzące z mieszkania Rublachów, alarmowały sąsiadów, którzy dla swego spokoju musieli małżonków godzić. Takie współżycie małżeńskie prędko obrzydło panu Joskowi, który pozostawiając całe mieszkanie żonie, uciekł do swego brata, zamieszkałego przy ulicy Młynarskiej 8, u którego ukrył się przed żoną.

W dniu wczorajszym kochana małżonka dowiedziawszy się o adresie męża przyszła z płaczem, prosząc go od powrót do domu. Jednakże pan Josek był nieubłagany na wszelkie prośby.

Przypuszczając, iż w razie groźby aresztowania, mąż zdecydowałby się raczej do niej wrócić, niż iść do więzienia, pani Rublach powiadomiła policję, iż mąż ukradł jej 1000 zł i ukrył się u swego brata, zamieszkałego przy ulicy Młynarskiej 8.

Wobec takiego zameldowania, p. Rublach został aresztowany, jednakże wbrew przypuszczeniom p. Chany, na propozycję jej oświadczył, iż woli iść do więzienia, niż do niej powrócić. Policja jednak ustaliła, iż Rublachowa złożyła fałszywe oskarżenie, wobec czego p. Josek został zwolniony, zaś żonie jego policja wytoczyła sprawę, za wprowadzenie w błąd władzy.

Po wyjściu z komisarjatu policji, p. Rublach udał się do rabinatu, celem wszczęcia kroków rozwodowych.

Zycie portowe Warszawy

Przy lewym brzegu Wisły w granicach Warszawy przez dzień cały a nierzadko i nocą panuje ruch wielki, jak na nasze stosunki. Niema tu wprawdze urządzonego portu, ale zastępują go przystanie czterech towarzystw transportowych. Posiadają one sześć przystani, do których zawija i od których odbija 30 statków pasażersko-towarowych, nie licząc kilkudziesięciu berlinek i kilku parostatków luksusowych.

Na Toruń, Tczew i Gniew berlinkami wozi się węgiel, który ładuje się w porcie warszawskim. Berlinkami prowadzą handel transportowy mąką, melasą i burakami. Codzień do przystani warszawskich zawija kilka statków-holowników berlinek, na których dostarczane jest głównie zboże. Statki

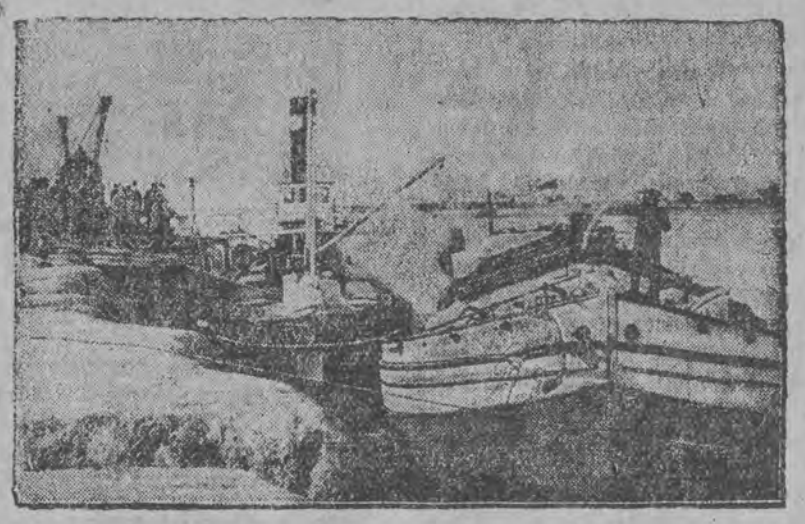

Statek holowniczy przybił z berlinką do przystani.

towarowe przewożą przedewszystkiem owoce, które następnie przeładowywane są na krypy ustawione wzdłuż wybrzeża.

Na ilustracji naszej widzimy moment przybicia do portu statku holowniczego z berlinką, naładowaną różnemi towarami, na wybrzeżu zaś robotników, przygotowanych do wyładowywania berlinki.

Ruch na Wiśle wzmagają barki i łodzie rybackie, tratwy flisaków wiślanych przypominają życie rybaków morskich. Tak samo, jak rybacy nad brzegami morza, warszawscy przewoźnicy i rybacy na barkach swych wyjeżdżają na szare fale Wisły w poszukiwaniu pracy i zarobku. Często nadzieja większego zarobku odciągnie ich od brzegów Warszawy na tydzień lub dwa, podczas których rodziny oczekują ich niemal z równym niepokojem, jak rodziny rybaków morskich swych ojców, synów i braci.

Najdoskonalsze, ciche amer. maszyny do pisania

L. C. SMITH & BROS.

Syracuse N. Y.

demonstruje **Stefan Wojewódzki**, tel. 18-34, Piotrkowska 74.

5741—1

Trzej podpalacze skazani

Lewensonowi i braciom Wojdysławskim sąd wymierzył karę 6-ciu lat ciężkiego więzienia

Ptasznik -- 6 miesięcy więzienia, Ptasznikowa 2 miesiące więzienia

W czwartym dniu sensacyjnej rozprawy Lewensona i braci Wojdysławskich z kolei zabrał głos obr. Kobyliński.

Mowa adw. Kobylińskiego

Na pozór mamy w tej sprawie całą masę dowodów, zdawało się nawet, że oskarżeni nie unikną sądu doraźnego, jednak zdaniem mojem czy miało miejsce podpalenie i kto tego dokonał, dowieść nie można.

CZY MIAŁO MIEJSCE PODPALENIE.

Zwrócić muszę uwagę na poważne wątpliwości. Nieudolny, powiem wprost śmieszny sposób podpalenia z góry kazał przewidywać niepowodzenie. Oskarżeni jeśliby faktycznie mieli się z tą myślą i chęcią, to nigdyby nie przystąpili do wykonania zamiaru w ten sposób. Każdy z nas wie, że przędza skręcona i sprasowana nie może spłonąć. Wystarczyło więc rozwinąć ją i oblać naftą, a cel byłby osiągnięty.

Znalezione pęcherze są bardzo wątpliwym i nieprzekonywującym dowodem. Dlaczego sędzia śledczy nie przeprowadził badań na miejscu? Pan prokurator łączy oskarżonych i każe im wspólnie ponosić odpowiedzialność, na co ja odpowiadam, że należy tu zastosować art. 15 K. K., który każe różniczkować winę i powiada, że każdy odpowiada tylko za siebie. Przypuśćmy, że jeden z nich podpalił to może jeden z nich był porządniejszy od drugiego i nic o tej sprawie nie wiedział. Czyż można skazać obydwu, jedynie dlatego, że niewiadomo kto z nich jest winien?

Cały przewód sądowy wskazuje na to, że trzeba było być warjatem, marnującym swój majątek, by popełnić to, co przypisuje się podsądnym. Co do ksiąg handlowych, to gdzie pewność, że robione one były ad hoc, bezpośrednio przed pożarem w ciągu jednego dnia? Wszak świadkowie wyraźnie zeznali, że prowadzono je od połowy 1925 roku. Psychologja przestępcy jest taka, że w pierwszych chwilach po dokończonej zbrodni, unika on miejsca karygodnego czynu. Jeśli fama głosi, że ciągnie go coś na miejsce zbrodni, to czyni on to chyłkiem, pokryjomu.

Oskarżeni przyszli do swego składu zupełnie jawnie, a nawet Lewenson następnego dnia sam doszedł na ulicy do komisarza Wajera, przywitał się z nim i spokojnie udał się do urzędu śledczego, gdzie dowiedział się, że jest aresztowany.

Prymitywny sposób podpalenia musiał być przygotowany później, jednak kto podpalił, śledztwo nie wykazało. Pozostanie to tajemnicą. Pożar wywołał dwumiesięczną przerwę w prowadzeniu interesu, co narażało oskarżonych na straty bardzo poważne, równające się sumie premji asekuracyjnej 20.000 dolarów więc zapytuję czy dla tak marnych stosunkowo korzyści chcieliby oskarżeni narażać się. — Dla nich samych kwestja podpalenia jest zagadką, którą możeby rozwiązali, gdyby byli wolni. Podczas badania Lewensonowi nasunęła się myśl, że może uczynił to Abram Wojdysławski. Stosunki między nimi były naprężone, a znana nam jest żydowska zasada.

„OKO ZA OKO, ZĄB ZA ZĄB".

Nie chcę tu oskarżać Abrama Wojdysławskiego, bo i jemu nie dowiedziono tego czynu. Możliwem jest że całe podpalenie jest fikcją lub nieudolnym kawałem, w każdym razie na podstawie przewodu sądowego **my nie wiemy kto winien.** Nie może być również mowy o art. 51 zarzucającym podsądnym zmowę. Jakaż tu mogła być zmowa jeśli między oskarżonymi były wrogie stosunki. Występuję w obronie Lewensona i Salomona Wjodysławskiego i proszę o uniewinnienie.

Mowa obrońcy Ettingera

— W przemówieniu swem postaram się nie powtarzać już rzeczowych wywodów, przytoczonych przez mych kolegów, lecz poruszę fakty i dane, które do tej pory nie były wspominane.

Dla mnie poszlaka pęcherzy jest wielce ciekawą zagadką, na którą obrona odpowiedzi dać nie może. Uskutecznić możnaby to było przy pomocy oskarżonych, gdyby nie zostali pozbawieni wolności i wtedy do sprawy wpłynęłyby takie dane, które pozwoliłyby na sformowanie nowego aktu oskarżenia, obalającego dotychczasowy. Pan prokurator zaznaczył, że świadek obrony jest „noworodkiem", natomiast ja twierdzę, że takich noworodków przytoczyć można było więcej, lecz krępowani 7-dniowym terminem nie mogliśmy tego uczynić.

DZIWNY POŻAR.

Niejednokrotnie widziałem straż ogniową i dużo o niej czytałem, jednak obraz pożaru, jaki daje nam przewód sądowy, jest dziwny, arcydziwny, zbyt dziwny i przyznam się, że go nie rozumiem. Przecież straż pożarna po ugaszeniu pożaru wraca do koszar, tu zaś mamy rozmowy, uśmiechy, pytania, stawianie zagadek.

Plutonowy Kos zaprosił do płonącego lokalu właściciela — tego jeszcze nigdy nie słyszałem. A sąd? Sytuacja jest bardzo zagadkowa. Kos zanotował sobie nazwiska właścicieli, a na moje zapytanie, czy znał ich adres, odpowiedział, że nie. Z przewodu sądowego wynika, iż wypadek ten nie jest „jedynakiem". Drugi strażak mówił do właściciela: — Pan blednie. — Zdaje się, że to z techniką pożarnictwa nie zgadza się i ja tego nie rozumiem.

ZADUŻO NAFTY!

Los, traf, przypadek nadzwyczajny zdarzył tak, że w lokalu było trzech strażaków i każdy z nich znalazł pęcherz. **Dziwne — co strażak, to pęcherz, 3-ch strażaków z pęcherzami, tylko jeden szef pozostał bez pęcherza.** Lecz strata ta została mu wynagrodzona — twarz jego została obryzgana naftą. Nafta tryska mu w twarz. Zapytuję, czy tam nie było naftotrysku. Pęcherze z naftą, przędza zlana naftą, zapas nafty — wszędzie nafta, czy nie zadużo tej nafty? Przytaczam tu jako fakt potwierdzony przez świadka Staśkowskiego, że jeden strażak pytał drugiego szeptem, czy zabrał bańkę z naftą.

Bańka z naftą. Nowy dowód rzeczowy, o którem nic nie wiemy. Gdzież ona podziała się?

CZY BYŁO PODPALENIE?

Chcę teraz wyjaśnić, czy wypadek podpalenia z premedytacją miał miejsce. Kom. Waier zeznaje, że dotykał ręką piec, lecz ten był zimny. Do tego dodać muszę, iż stało się to po 14 godz. od chwili napalenia go, lecz nie chcę o tem więcej mówić. Tak wygląda pierwsza poszlaka.

Pan prokurator dziwi się, że oskarżony Lewenson prosił komisarza Wajera, aby przedstawione przez niego księgi fikcyjne nie były okazane skarbowości, kiedy właśnie dla niej były one sporządzone. To ma być druga poszlaka. Na to odpowiem, że książki fikcyjne były w tym celu sporządzone, lecz po pożarze nie były one potrzebne, ponieważ pisma opublikowały już ilość przędzy, jaką po pożarze znaleziono w składzie. Urząd skarbowy zna dobrze sposoby fałszowania ksiąg i nałożyłby 20-krotną karę, z czego urosłaby potworna suma, której nie tylko oskarżeni, lecz największa firma w Polsce nie byłaby w stanie zapłacić.

Ja rozumiem położenie tych ludzi, którym groził sąd doraźny. Tu śmierć — i tam śmierć dolarowa. Tu — pewne, a tam — bronić się będą.

PROMIEŃ ŚWIATŁA.

Iskrą, która zdolna jest rozświetlić ciemną dla sądu duszę oskarżonych i do której ja przywiązuje kolosalne znaczenie, jest fakt, że natychmiast po pożarze posterunkowy Jasiński zażądał od Lewensona przedstawienia książek. Na to oskarżony odpowiedział, że książki się spaliły. Fikcyjnych ksiąg przedstawić nie mogli, bo byłoby to zabójcza dla nich, woleli się zrzec premji asekuracyjnej.

Co do uszkodzenia lokalu nie zgadzam się z p. prokuratorem, spaliły się tylko półki, a ściany zostały okopcone. Wystarczyło pociągnąć po nich palcem, aby pozostało białe miejsce.

Jako dowód rzeczowy podaliśmy skrytkę, nie produkowaliśmy jej, wierzymy, że była ona; zeznania świadków to potwierdzają.

Przemówienie mec. Wasserbergera

Zdawałem sobie dokładnie sprawę z tego, że przeciw mnie jako obrońcy Abrama Wojdysławskiego wystąpią oprócz p. prokuratora jeszcze i obrońcy Lewensona.

CIĘŻKIE ARMATY I KARABINY.

Spodziewałem się ataku ciężkiej artylerji, lecz teraz widzę, że to zwykły ogień karabinowy. Dla mnie dziś jest już rzeczą jasną, że oskarżony był zwykłym pracownikiem firmy, pobierał pensję, a oprócz tego pewne a conta na rachunek dochodów z działu mącznego. To wynagrodzenie nazywam zwykłą tantjemą.

Przeciw niemu najcięższym zarzutem były zeznania Aspisa. Podsądny wracał w stronę składu, Aspis go widział.

Czy człowiek, który popełnił zbrodnię podpalenia wróci na to samo miejsce po 5 minutach?

Nie — gdyby Abram Wojdysławski był faktycznie podpalaczem, **uciekłby na kraniec świata.**

Zdaniem mojem ten moment oskarżenia jest bardzo silnym dowodem jego niewinności.

Abrama Wojdysławskiego oskarża się o podpalenie dlatego, że miał być wspólnikiem firmy. Najlepszym bodaj dowodem, że był on pracownikiem jest fakt, że o pożarze go nie zawiadomiono. **Ludzie którzy żyją w niezgodzie mają się połączyć dla dokonania przestępstwa.** Pytam się na co? Chyba, żeby potem być niewygodnymi świadkami dla siebie. Przecież oskarżony wiedział o tych podejrzeniach, jakie ku niemu żywił Lewenson. — Gdyby tak było oskarżony zrzuciłby winę na niego. A jednak co on robi? Pisze list do swej żony, który wymownie świadczy o jego niewinności. Zdaniem mojem człowiek, który nie był zdolny do prowadzenia interesu nie mógł być wykonawcą w tak delikatnym „interesie", jak podpalenie.

Obrona małż. Ptasznikow

Już czwarty dzień siedzą tu na ławie oskarżonych Ptasznikowie — mówi mec. Kempner — lecz nie wiem poco. Zarzucony im czyn ukrywania dowodów rzeczowych rozpoczyna się tam, gdzie się kończy przestępstwo. Art. 166, na mocy którego p. prokurator domaga się ukarania podsądnych, może być stosowany tylko wtedy, gdyby oskarżeni wiedzieli o przestępstwie i dowody te były zabezpieczone przez władze. **Sięgnęła po pęcherz dłoń przechodnia zainteresowanego rzeczą nową, niewidzianą.** Ptasznikowa, starając się obronić męża, wyrzuciła pęcherz za okno lecz wtedy nie wiedziała nic o aresztowaniu.

Replika prokuratora

Zdawałem sobie sprawę ze swego ciężkiego zadania. Mam przed sobą sześciu przeciwników. Wiedziałem, że z tamtej strony nie pominą żadnej okazji, że będą zgryźliwi. Ja jednak, opierając się na przewodzie sądowym pójdę po linji aktu oskarżenia.

Dla mnie kwestja jest jasna. Zadanie swe dzielę na trzy części, a mianowicie:

Kwestja podpalenia, stan finansowy firmy i kwalifikacja czynu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że było podpalenie. Straż wezwano a tu raptem spotyka ją zarzut, że przywiozła z sobą bańkę z naftą. Jakto? więc straż ogniowa, jadąc do pożaru wzięła z sobą bańkę z naftą. Więc to szantaż! — Wzięła pęcherze i lonty i podrzuciła je w składzie.

Mamy nową zagadkę, zadużo ich jest. Z dzielnych strażaków robi się szantażystów.

Pod jednym względem obrońcy wyrażają zgodę: stan finansowy firmy był zły.

Co do kwalifikacji czynu popieram swój wniosek.

Przewodniczący zarządza przerwę do godziny 5 po południu.

W odpowiedzi na replikę prokuratora zabrał głos mec. Nowodworski.

Odpowiedź mec. Nowodworskiego

Spotkał nas tu zarzut, że byliśmy zgryźliwi, jednak nie była to chęć ośmieszenia kogokolwiek. — Zbijając wywody prokuratora nam wolno jest się tem posługiwać, lecz panu prokuratorowi nie wolno wyolbrzymiać jednych szczegółów: pomniejszać drugich i wnosić do swego przemówienia niepotrzebny patos. Pan prokurator mówił, że my ze świadka chcielibyśmy zrobić łotra. Przeciwko temu muszę zaprotestować. Pełnimy służbę sprawiedliwości i wszelkie wątpliwości muszą być zapisane na naszą korzyść. Co innego patos pana prokuratora, gdy chodzi o 12 lat więzienia. Przez nas przemawia troska o los tych ludzi.

NOC WENECKA.

— **Nie mówiliśmy tu, że straż przyjechała z bańką, lecz że z nią odjechała** i to są te wątpliwości i będą, gdyż nawet wyrok ich nie zdoła wyjaśnić. Jeśli było tak dużo tej nafty i pęcherzy, to po 4-ch godzinach ognia nie zastalibyśmy przecież żadnych dowodów rzeczowych. Pan prokurator twierdzi, że to oni uczynili. Wobec ilości pęcherzy i świec trzeba byłoby urządzić „noc wenecką", a wtedy światło w zamkniętym składzie napewno zauważyłby stróż nocny.

Uważam to za obrazę dla siebie, że nie zdołałem przekonać pana prokuratora o dobrym stanie interesów firmy, gdyż tylko o nich mówiłem. Interesy te były dobre i pod opieką Oskara Kona oskarżeni mogli dalej snuć jedwabną nić swego szczęśliwego żywota.

Obrońca Ettinger

— Zarzucono mi, że ja, który znam z praktyki czem jest dla człowieka wolność i cześć, chcę z czarnego zrobić białe, chcę pozbawić czci tej niektórych świadków. Czyż odstąpiłem od zeznań świadków? Do tej pory nie wiedziałem, że były próby szantażu straży, usłyszałem o tem od p. prokuratora.

Ja postawiłem cały szereg faktów, stwierdzających niewinność oskrażonych, na które nie otrzymałem od pan prokurtora odpowiedzi. Dla mnie jest to jasne: **brak odpowiedzi, jest wymowną odpowiedzią.**

Panowie sędziowie, zwracam się do was, niech was Bóg oświeci w chwili obrad, byście wydali sprawiedliwy wyrok.

Ostatnie słowa sędziwego i zasłużonego mecenasa Ettingera wywołały wielkie wzruszenie na sali.

Ostatnie słowo oskarżonych

Oskarżony Lewenson: — Jestem człowiekiem obowiązku, służyłem w wojsku od szeregowca, dosłużyłem się rangi kapitana. Walczyłem trzy lata w armji polskiej, jestem 8 razy ranny. Dla mnie przyczyna pożaru jest kolosalną zagadką. Jestem niewinny, błagam sąd o uniewinnienie.

Pozostali oskarżeni proszą o uniewinnienie. Sąd udaje się na naradę.

Wyrok

Po godzinnej przerwie, o godzinie 7 min. 30 wiecz. na salę obrad wchodzi trybunał sędziowski i przewodniczący odczytuje wyrok.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, sąd okręgowy w Łodzi, po rozpatrzeniu sprawy postanowił: Grzegorza Lewensona, Salomona Wojdysławskiego i Abrama Wojdysławskiego uznać winnych tego, że w dniu 15-go stycznia r. bież. podpalili swój skład przędzy i skazać ich na

6 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

Za ukrywanie dowodów rzeczowych ukarano Ptasznika 6-miesięcznym aresztem z zaliczeniem 2-ch miesięcy aresztu prewencyjnego, natomiast Ptasznikową ukarano 2-miesięcznym aresztem z zaliczeniem dwóch tygodni aresztu prewencyjnego.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Jako środek zapobiegaw. dla Lenwensona i braci Wojdysławskich zastosowano bezwzględny areszt, zaś małżeństwo Ptasznik zwolniono za kaucją.

Decyzja sądu wywarła na zgromadzonych wielkie wrażenie. Od orzeczenia sądu skazani wniosą odwołanie do sądu apelacyjnego w Warszawie. Cz.

THONET - MUNOUS
POLSKIE FABRYKI MEBLI GIĘTYCH
SPÓŁKA AKCYJNA 5365-2
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ na m. ŁÓDŹ i OKOLICĘ
N. ROZEN, Łódź
Pusta Nr. 13. Tel. 41-90
CENY FABRYCZNE.

MEBLE
pojedyńcze oraz Kompletne urządzenia poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana solidna firma
I. M. TERKELTAUB
12 Narutowicza 12
w podwórzu tel. 34-18.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
17 października 1926 r.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
17 października 1926 r.

Piłkarze czy kuglarze?

Nowa odmiana charlestona na estradach amerykańskich

Jeśli często dochodzą nas wiadomości o jakichś nieprawdopodobieństwach, to z góry można przewidzieć, iż miały one miejsce w Ameryce. Ameryce wszystko wolno. Ameryka wszystko może — oto są zdania, jakie się zewsząd słyszy.

I rzeczywiście. Ostatnio świat sportowy w Filadelfji przeżywał sensację, która przerzucona na nasz grunt wywołałaby nieopisany zamęt i zaburzenie. Ale yankesi w kułak się śmieją i ze swą „zrównoważoną walutą" pozwalają sobie na wszelakie rzeczy. Wiadomo, iż w Ameryce przebywa cały szereg znakomitych graczy, którzy pobierają kolosalne sumy za swą „pracę". Dla amerykanów było to zbyt banalne i szare. Oni wściekli ryzykanci we wszystkich dziedzinach życia musieli dostać „strawę", któraby wstrząsnęła nimi. I oto pięknego pewnego dnia na ulicach Filadelfji rozwieszono olbrzymie jaskrawe afisze, obwieszczające, iż w największym kinoteatrze wystawia się film p. t. Brooklyn Wanders — Sparta. Jednocześnie po przedstawieniu wszyscy „zagraniczni piłkarze" urządzą „theatrum" ku uciesze dostojnej publiczności.

Już na kilka godzin przed przedstawieniem zebrał się tłum żądny ensacji, 5 tysięcy widzów miało być świadkiem atrakcji wieczorowych. Olbrzymia sala przepełniona. Gwar rozmów powoli ucicha, kinkiety gasną i na białym ekranie ukazują się obrazy z meczu Czechów z Brooklyn Wanderers. Publiczność od czasu do czasu poznaje znajome sylwetki i oklaskami wyraża swe sympatje. Film dobiega końca i wreszcie publiczność poczyna się niecierpliwić. Dyrekcja imprezy rozmyślnie gra na nerwach publiczności, ale zbyt głośny temperament widzów zmusza ich do rozpoczęcia widowiska.

Na estradzie ukazują się artyści. Pierwszy numer to występ Schoenfelda (Hakoah). „Artysta" z wdziękiem kłania się publiczności i podrzuciwszy piłkę do góry poczyna „główkować". Zadarta po cieszenie głowa do góry, podskakiwanie w miejscu — podobają się widzom, którzy „artystę" darzą żywiołowemi oklaskami. W drugim numerze Drueker (Hakoah), wziąwszy piłkę na koniec bucika, podrzuca ją wielokrotnie, tańcząc przytem w takt jazzbandu charlestona na jednej nodze. Trzeci numer należy do Eisenhoffera który formalnie żongluje krągłą piłką. Największe powodzenie miał Nemesz, którego samo ukazanie się wywołuje entuzjazm na widowni. Gracz ten, stojąc na miejscu gra „obanóż", a piłka z idealną dokładnością pada raz na lewą lub prawą nogę. W piątym numerze Konrad (Amatorzy) rzuca piłkę w różnorakie miejsca estrady i idealnie stopuje. Szósty numer to „duet", ale nie miłosny, tylko „główkowy" między Eisenhofferem a Konradem. Obydwaj „grają" rzeczywiście idealnie, a w przeciągu 7 min. piłka ani razu nie uderza o ziemię.

W dalszej kolejności Schoenfeld i Drucker zabawiają publiczność „stopowaniem niemożliwych wprost piłek. Wreszcie wszyscy biorący udział w przedstawieniu grają głowami, stopują, podają, strzelają i t. d. Na zakończenie projektowano urządzenie malutkiego treningu na jedną bramkę, ale ze względu na szczupłość sali projekt nie został zrealizowany. Przedstawienie kończy się publiczność zadowolona wychodzi, a gracze, po otrzymaniu wynagrodzenia, opuszczają również teatr.

A teraz warto się zastanowić czy tego rodzaju występy mistrzów piłkarskich nie zakrawają na jakieś błazeńskie sztuki wędrownej trupy.

Pobita reprezentacja stolicy

Reprezentanci Warszawy, pokonani przez drużynę poznańską w stosunku 3 : 1 bramek.

Miedzynarodowe zawody bokserskie w Warszawie

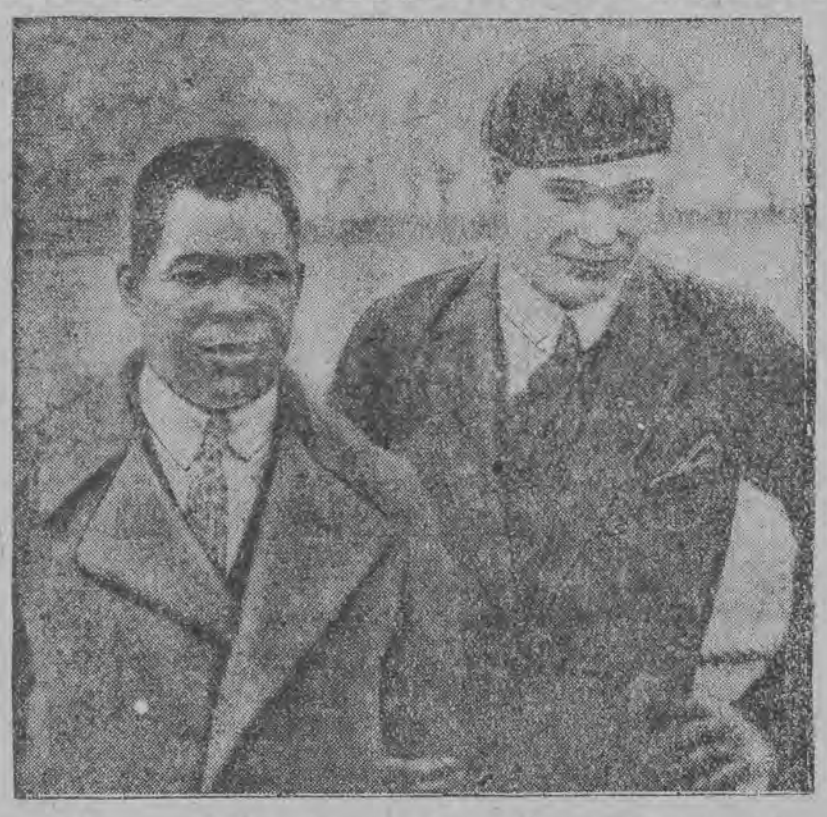

Pokonany Kid Harris i zwycięzca Junosza Dąbrowski.

Zwycięstwo polaka nad murzynem

Na ilustracji naszej widzimy uczestników walk od lewej strony: Rana, Junoszę - Dąbrowskiego, Laskowskiego i Walkowiaka

Program zawodów w dniu Ł. Z. O. P. N-u

R. T. S. Widzew-G. M. S., Ł. K. S.-Turyści

Sensacyjne spotkanie odwiecznych rywali

Dzień dzisiejszy zarząd Ł. Z. O. P. N. wyznaczył na zasilenie swych szczupłych zasobów finansowych. Wyznaczono cały szereg frapujących spotkań towarzyskich tak na boiskach łódzkich, jak i na prowincji, dochód z których, o ile pogoda i publiczność dopisze, ma poprawić stan kasy związkowej.

Program dnia przewiduje w Łodzi dwa spotkania. O godz. 11-ej przed południem na boisku przy ul. Wodnej zmierzą swe siły w zawodach towarzyskich drużyny R. T. S. „Widzewa" i G. M. S. Zespół robotniczy, po ostatniem zwycięstwie nad Ł. K. S. z wielkim zapałem szykuje się do dzisiejszego spotkania.

Z drugiej strony G. M. S., choć osłabiony utratą Podlaskiego i Wypycha, zawsze jednak jest bardzo groźnym przeciwnikiem. Obie drużyny przyzwyczajone do szczupłych rozmiarów boiska zaprodukują nam niewątpliwie grę piękną i emocjonującą.

Drugą zapowiedzianą imprezą, która zelektryzowała sfery sportowe naszego grodu będą zawody Ł. K. S. z „Turystami". Oczekiwany od szeregu miesięcy ten frapujący mecz nareszcie doprowadzony będzie do skutku.

Skład obu drużyn prawdopodobnie zostanie zmieniony. Ł. K. S. po ostatniej porażce poniesionej od „Widzewa", ma zamiar ustalić swój skład w następujący sposób:

Sobociński — Cyll, Gałecki — Trzmiel, Otto, Jasiński, Durka, (Stolenwerk), Podlaski, Miller, Lange, Śledź. Jest to najlepszy skład, na jaki może się zdobyć drużyna czerwonych.

Mistrz Łodzi zmienił ostatnio ustawienie swej linji ataku i zdaje się na lepsze: Hermans, Kulawiak, O. Kubik, St. Kubik, Michalski II, zdaje się z pośród posiadanego materjału lepszej linji ataku zestawić nie można. W rachubę wchodzi tu jeszcze były gracz „Widzewa", Walter, prawdopodobnie wystąpi on w dniu dzisiejszym, lecz czy będzie harmonizował z pozostałymi napastnikami, będziemy mieli możność przekonać się o tem naocznie. Miejsce ustępującego Kahana zajmie w pomocy prawdopodobnie już na stałe Tylman. Obrona Marczewski — Kokosiński, a w razie występu Waltera, O. Kubik, nie przedstawia dziś nic do życzenia. Stanowisko bramkarza zająć powinien Lass.

Zawody te zapowiadają się nad zwyczaj ciekawie i niewątpliwie dadzą widzowi wiele emocji sportowych.

Spotkanie to odbędzie się na boisku W. K. S. o godz. 3 po poł., przyczem prowadzić je będzie sędziza zamiejscowy, prawdopodobnie dr. Lusgarten z Krakowa.

Przed zawodami tymi rozegrany zostanie przedmecz między drużyną „Hakoah a reprezentacją żydowskich klubów. Niewątpliwie obie ciekawe imprezy odwiedzą tłumnie szerokie masy sympatyków piłki nożnej.

Wicz.

Tydzeń L. O. P. P.

W całym kraju odbywają się loty propagandowe i igrzyska powietrzne, organizowane staraniem ligi obrony powietrznej państwa. Na program gier powietrznych składają się: rzucanie pocisków do celu, loty akrobatyczne, strącanie baloników przez samoloty, zloty spadochronów z manekinami, walki powietrzne płatowców, oraz na zakończenie — loty pasażerskie po zniżonych cenach.

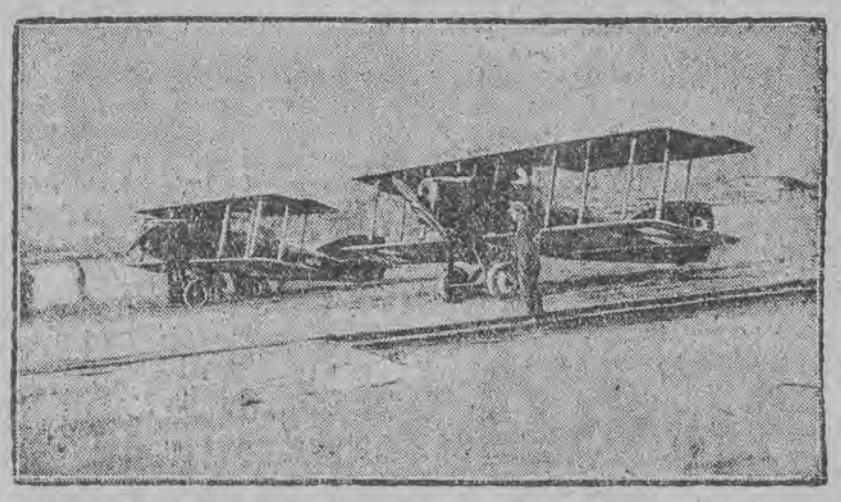

Płatowce wojskowe na starcie do lotów figurowych.

Gdzie w nocy lądować?

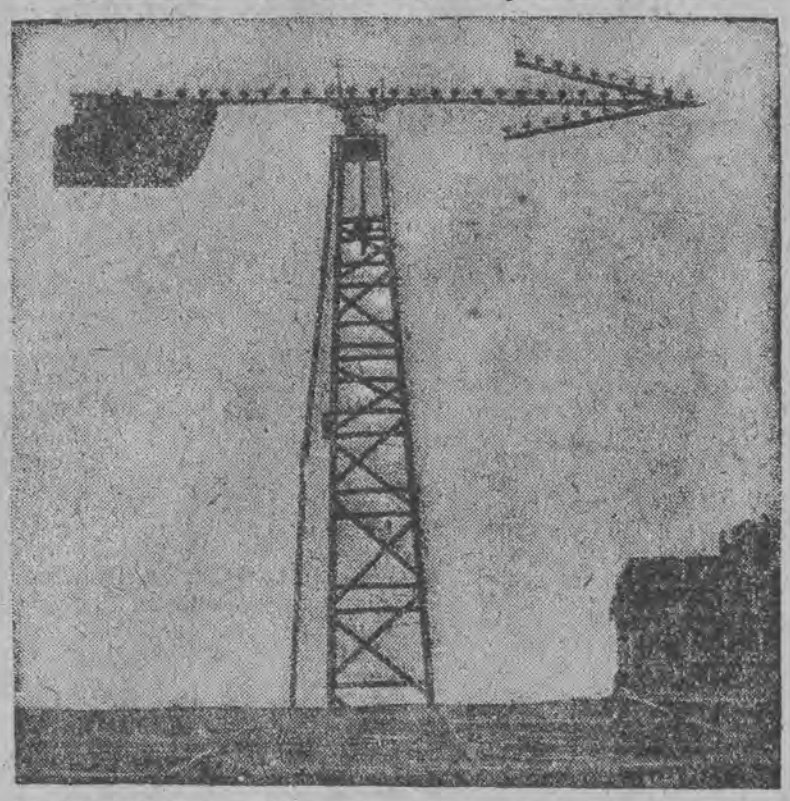

Na lotnisku Mokotowskiem ustawiono ruchomą strzałę, oświetloną elektrycznością, a wskazującą lądującym w nocy samolotom kierunek wiatru i lądowania.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
17 października 1926 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
17 października 1926 r.

Gotówka, kredyt i dyskonto

Wzrost wkładów oszczędnościowych w bankach

W ciągu ostatnich pięciu miesięcy wkłady w bankach wzrosły o 10 proc.; przeważają wkłady dolarowe, natomiast złotowe zaczęły napływać, zwłaszcza w ostatnich czasach, w mniejszym stopniu, co przypisać należy wahaniu się złotego na rynku wewnętrznym. Lokowanie gotówki w bankach w większych rozmiarach i na dłuższy termin zależne jest od stałości waluty. Jako przykład może służyć to, że kiedy w początku stycznia 1924 roku wynosiła suma wkładów na wszystkich rachunkach w bankach związkowych 21 milj złotych podniosły się one natychmiast po wprowadzeniu złotego i osiągnęły 31 lipca 1925 roku sumę 360 milj. zł. Zachwianie się kursu złotego spowodowało gwałtowne zmniejszenie się wkładów, tak, że w dniu 31 stycznia 1926 roku figuruje tylko suma 240 milj. zł., 31 lipca 1926 roku — wynosiła suma wszystkich wkładów w bankach związkowych — 298 milj. zł. Cyfra ta w sierpniu i wrześniu, jak z dotychczasowych danych w przybliżeniu można określić — znaczniej jeszcze wzrosła.

Od wkładów terminowych w złotych (od 1 do 3 miesięcy) płacą przeważnie banki obecnie 10 — 14 proc., za dolarowe 6 — 10 proc., za gotówkę na rachunkach czekowych w złotych 8 — 10 proc., w dolarach 4 — 8 proc. Zbyt niskie, jak na nasze stosunki oprocentowanie — mało odpowiadające stopie prywatnej — nie zachęca publiczności do lokowania kapitałów.

Inaczej przedstawia się sprawa w instytucjach państwowych, które dają zupełną pewność kapitału. We wrześniu suma wkładów oszczędnościowych powiększyła się w P. K. O. o 1.600.000 złotych, osiągając kwotę okrągłe 20.500.000 zł. Wkłady w Banku gospodarstwa krajowego wzrosły w przeciągu ostatnich pięciu miesięcy o blisko 50 milj. zł. W myśl rozporządzenia prezydenta Rzplitej, zawartego w „Dzienniku Ustaw" R. P. nr. 97 — ręczy państwo za dopełnienie przez Bank gospodarstwa krajowego zobowiązań, wypływających z wydania obligacji komunalnych i bankowych, z przyjmowania wkładów oszczędnościowych w kraju i zagranicą oraz z tytułu udzielenia gwarancji za wkłady w innych instytucjach kredytowych.

Rola banków prywatnych, ograniczająca się do niedawna tylko do pośrednictwa w uzyskiwaniu kredytów dla przemysłu, handlu i rolnictwa w Banku Polskim i finansowych instytucjach państwowych ostatnio się zmieniła. Dzięki napływowi wkładów rozporządzają banki swoim własnym kapitałem. Wielką jednakże część gotówki muszą trzymać w pogotowiu, ażeby w każdej chwili móc sprostać ewentualnemu masowemu wycofaniu wkładek. Gros bowiem lokat zawarunkowanych jest natychmiastowem lub jednomiesięcznem wypowiedzeniem. Pomimo to mogłyby banki stosować dość rozległą politykę kredytową — okazuje się jednak, że tak, jak poprzednio życie gospodarcze wywierało na wszystkie istniejące w kraju źródła kredytu mocny nacisk, zaś dopływ rozporządzalnych środków do tychże źródeł był znikomo mały, o tyle obecnie nacisk ten osłabił się, a wkłady wzrosły.

Zadziwiającym objawem jest również to, że pomimo wielkiego ożywienia w przemyśle portfel wekslowy Banku Polskiego zwiększył się stosunkowo niebardzo — aczkolwiek instytucja emisyjna stosuje teraz w dziedzinie polityki kredytowej znacznie większy liberalizm, niż poprzednio, gdyż straty, jakie z tytułu niezapłaconych weksli ponosi, są minimalne. Bank Polski ma obecnie w myśl zmienionego statutu prawo dyskontowania pięciomiesięcznych weksli rolniczych, weksle handlowe natomiast nie mogą i nadal przekraczać 3-ch miesięcy.

Jak wyżej wspomnieliśmy, ruch w bankach prywatnych nieco się ożywił. Zwiększyły się poszczególnie operacje incassowe. Operacje akcyjne ustały prawie zupełnie, ponieważ klijentela bankowa, poparzywszy się dotkliwie podczas ostatniej „baissy", straciła resztę zaufania do papierów giełdowych Kredyty udzielane przez banki są tylko krótkoterminowe i ograniczają się do dyskonta weksli solidnych firm przemysłowych i handlowych. Finansowanie towarzystw na dalszą metę ustało narazie prawie zupełnie. Dlatego też jak długo niema w kraju kredytu długoterminowego mogłoby zapobiec w znacznej mierze klęsce mieszkaniowej i bezrobociu i przyjść z wydatną pomocą rolnictwu, które pod względem urządzeń technicznych stoi jeszcze na bardzo niskim poziomie.

Gotówka na rynku prywatnym w ciągu ostatnich dwóch miesięcy znacznie potaniała. Podaż jest wielka, popyt stosunkowo mały. Na rynku brak pierwszorzędnego materjału wekslowego, kursują prawie wyłącznie weksle drobnego i średniego przemysłu oraz handlu. Stopa procentowa przy dyskoncie weksli dolarowych waha się między 1 i pół — 2 i pół proc. miesięcznie, zależnie od dobroci materjału, za dyskonto weksli złotowych żądają natomiast obecnie wskutek chwilowego spadku złotego 2 i pół — 4 proc., podczas, gdy do niedawna żądano najwyżej 3 proc.

W dzielnicach drobno - handlowych, gdzie wypłacalność jeszcze dzisiaj nie jest zbyt dobra — dochodzi dyskonto prywatne do 6 proc. miesięcznie.

Ze względu na brak gwarancji bankowych i dobrego materjału wekslowego, zaczęli kapitaliści oddawać ostatnio pieniądze na zabezpieczenie hipoteczne. Za dolarowe pożyczki hipoteczne płaci się od 20 — 28 proc. rocznie.

A. Z. W.

Walka z Czechami o rynki zbytu

Polski przemysł nie zgodził się na czeskie projekty współpracy gospodarczej

W czeskich kołach gospodarczych, a w szczególności wśród przemysłowców żelaznych, usiłują doprowadzić do ściślejszej współpracy polsko - czeskiej w dziedzinie gospodarczej. Odzywają się nawet głosy za wspólną unją cłową. Odbywają się w Pradze nieoficjalne, no i nieobowiązujące rozmowy na temat tej unji, a ze strony czeskiej, jako argument wysuwa się, iż Polska, kraj agrarny, znakomicie uzupełniałaby się z wysoce uprzemysłowionemi Czechami.

Niewątpliwie czesi koniecznie chcieliby uzyskać swobodę działania nietylko na naszych rynkach wewnętrznych, gdzieby bez większych trudności mogli zasypywać nas swym towarem. Chodzi im jednak głównie o pozbycie się polskiej konkurencji na rynkach zagranicznych. Dzisiaj czechom bardzo trudno przychodzi zwalczać polską konkurencję w przemyśle **węglowym, tekstylnym, cukrowniczym, drzewnym i żelaznym** — spodziewają się więc, że przy tej „wspólnocie" interesów źle nie wyjdą.

Jednakże polscy przemysłowcy nie tak łatwo dali się wziąć na pięknie słówka naszych sąsiadów i wprawdzie zgodzono się na zawarcie, jak już donosiliśmy, polsko - czeskiej umowy żelaznej, jednakże klauzule tejże umowy dotyczą tylko wzajemnej ochrony wewnętrznych rynków zbytu, a tem samem bynajmniej nie zwalniają jednej, czy drugiej strony od prowadzenia walki konkurencyjnej na rynkach zagranicznych. W szczególności walka ta jest wcale zaciętą na Bałkanach, gdzie czesi, nie mogąc jakością pobić polskich wyrobów, obniżyli znacznie ceny własnej produkcji.

Lecz i ten rodzaj broni w walce konkurencyjnej z polskim przemysłem żelaznym nie na wiele się przydał, wobec czego czesi w ostatnim czasie wysunęli projekt założenia południowo-wschodnio-europejskiego kartelu żelaznego, sądząc, że po wstąpieniu Polski do tego kartelu, sytuacja dla przemysłu żelaznego Czech zmieni się na jego korzyść. Jednakże ten plan nie spotkał się z przychylną oceną polskich przemysłowców, którzy wykazali, że polska produkcja żelazna zdołała się trwale wprowadzić na rynkach południowo - wschodnich i na Bałkanach, gdzie czesi stracili na korzyść Polski przeszło połowę swego dawniejszego zbytu. Polskie sfery przemysłowe nie widzą więc żadnego interesu w przystąpieniu do kartelu wedle koncepcji czeskiej, a w każdym razie nie mogłyby się zgodzić na obniżenie eksportu produktów żelaznych na te rynki.

Również sceptycznie polskie koła gospodarcze zapatrują się na projekt czeski w sprawie południowo - wschodnio - europejskiego trustu stalowego, uważając, że przystąpienie Polski do takiego trustu godziłoby w interesy polskiego przemysłu hutniczego, którego ekspansja nie mogłaby się wówczas tak rozwijać jak obecnie.

Nie ulega też wątpliwości, że Polska nie zgodzi się na tak pomyślaną „współpracę gospodarczą" z czechami — współpracę, którąby musiała pociągnąć za sobą zrezygnowanie Polski z szeregu zdobyczy na rynkach zagranicznych.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 16 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 9.—

CZEKI

Belgja 25.40
Londyn 43,78
N. York 9.00
Paryż 26.12
Praga 26.72
Szwajcarja 174.55
Wiedeń 127.30
Włochy 37 20
Holandja 360.90
Sztokholm 241,25
Oslo —.—

Pożyczka konwersyjna 45.—
Pożyczka dolarowa 72.—
Pożyczka kolejowa 81.88
8 proc. pożyczka złota —.—
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 45.—
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe —.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38.—

Giełda akcjowa

Bank Polski 78
Kijewski 0.16—0.18
Spiess 2.80
Siła i światło 24.50—25.00
Czersk 0.35
Gosławice 43
Cukier 2.85—2.90—2.85
Wysoka 2.90
Węgiel 76—73
Polski Przem. Naftowy 0.40
Lilpop 17.75—17.25
Modrzejów 3.60—3.40
Norblin 1.26—1.27—1.25
Ostrowieckie 7—7.10—7.07
Parowozy 0.30—0.31
Pocisk 1.35
Rudzki 1.22—1.26—1.23
Starachowice 1.93—1.84—1.87
Ursus 1.60
Zieleniewski 13
Żyrardów 12.50—12.75—12.50
Borkowski 1.45—1.40
Haberbusch 65.50—66
Mirków 0.95

Notowania złotego:

W dniu 16 października 1926 r.
Za 100 złotych:

Londyn	—.—
Zurych	58.—
Berlin	46 26—46.74
wypł na Warszawę	46.43—46.67
Katowice	46.43—46.43
Poznań	—

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 16 października (Pat Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.85.50
Holandja	12.135
Francja	168.81
Belgja	175 12
Włochy	118.51
Niemcy	20.38
Szwajcarja	25,11.75
Hiszpanja	32.17
Portugalja	2 55
Danja	18.25.—
Norwegja	20.33
Praga	163.87
Warszawa	—.—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 16 października (Pat. Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańkiej notowano w guldenach gdańskich)

100 mk. Rzeszy	122.557—122.905
100 złotych polsk.	57.23—57.37
czek na Londyn	25.01
Telegraficzna wypłata na:	
Berlin	122.622—122.928
Warszawę	57.00—57.15

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 16 październ. (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn	168 60
N.Jork	34.72
Włochy	140.35
Szwajcarja	670.50
Belgja	97.40
Hiszpanja	545.—
Rumunja	18.50
Niemcy	—.—

Poszukuję

PLAC lub MAGAZYNY

przy bocznicy kolejowej do wynajęcia ew. do nabycia. Oferty pod pod Nr. 5608 do admin. „Głosu Polskiego". 5608—1

Ogłaszajcie się, Reklamujcie się

PRZEZ AKWIZYCJĘ OGŁOSZEŃ

FUCHSA

Ogłoszenia

przyjmuje **Akwizycja Ogłoszeń**

FUCHS'a.

do gazet miejscowych, jakoteż do wszystkich pism ukazujących się

na całym obszarze Polski

Piotrkowska 50. Tel. 21-36

Pomyślna sytuacja w przemyśle średnim

Według ostatnich statystyk średni przemysł włókienniczy zatrudnia w Łodzi 14.294 robotników, pracujących w 175 fabrykach. Z liczby tej lwia część fabryk (167 pracuje przez cały tydzień, 7 fabryk przez 5 dni w tygodniu i 1 fabryka — 4 dni. Zmniejszyło się nieco uruchomienie fabryk, pracujących na trzy zmiany, których jest tylko 7. Większość (113) pracuje na jedną zmianę, a 55 zakładów na dwie zmiany. Przemysł średni liczy 403 bezrobotnych, a 8 fabryk jest obecnie nieczynnych. (E).

Cisza na rynku walutowym

Zwyżka kursów akcji

Na rynku walut obcych w dalszym ciągu ujawnia się słaba tendencja dla dolara. W dniu wczorajszym oficjalne notowania na giełdzie warszawskiej pozostały niezmienione, natomiast kurs dolara w obrotach pozagiełdowych uległ dalszej zniżce.

W Łodzi w godzinach przedpołudniowych dolarami obracano po 9.07 w placeniu, 9.08 w oddawaniu, wieczorem zaś kurs obniżył się do 9.06 — 9.07.

Na rynku warszawskim poziom kursu był cokolwiek niższy, mianowicie 9.05 i pół, 9.06.

Bank Polski ofiarował za dolara zł. 8.97.

Na giełdzie akcji notowano wczoraj dalszą zwyżkę kursów, wynoszących dla niektórych akcji 5 — 6 procent.

Również w porze pogiełdowej ujawnia się mocna tendencja dla akcji. (rz)

Przymusowe licyfacje.

Magistrat m. Łodzi—Wydział Podatkowy—niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 27 października r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po poł. odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1. Adler J., Zachodnia 68, meble.
2. Amzel F., Aleksandrowska 8, meble.
3. Aleksandrowicz M., Jakuba 12, kredens.
4. Bajter J., Profesorska 6, szafa.
5. Blumenfeld S., Nowomiejska nr. 11, kredens, zegar.
6. Bajnon M., Podrzeczna 6, meble.
7. Blisko Sz., Pomorska 4, urządzenie sklepu.
8. Bachrjer N., Pomorska 8, meble.
9. Blinbaum M., Pomorska 29, urządzenie sklepu.
10. Bornsztajn Sz., Konstantynowska 45, szafa.
11. Bat R., Brzezińska 19, meble.
12. Bursztyn A., Zawiszy 2, meble.
13. Bornsztajn M., Gdańska 5, meble.
14. Brystowski B., Wesoła 4, meble.
15. BeBlfer J., ul. Aleksandryjska 2, maszyna do szycia.
16. Bliski M., Wschodnia 9, meble.
17. Cwilich M., Al. I Maja 19, zegar, meble.
18. Cwiling J., Północna 1, pończochy.
19. Chabański H., Aleksandrowska 134, kredens, zegar.
20. Cyncynatus E., Wschodnia 21, 50 klg. czekolady.
21. Drewnowicz Cz., Widok 4, meble, zegar.
22. Domb M., Podrzeczna 8, lustro.
23. Dykman Ch., Nowomiejska 19, meble.
24. Dawidowicz S., Podrzeczna 6, materjał.
25. Dzieniakowski A., Brzezińska 47, meble.
26. Dudelczyk M., St. Rynek 15, meble.
27. Dancygier H., Wschodnia 7, 2 szafy.
28. Działoszyński M., Wschodnia nr. 20, meble.
29. Duński D., Wschodnia 25, meble.
30. Dymant A., Wschodnia 25, meble.
31. Edelsztajn R., Kilińskiego 25, meble, zegar.
32. Edelist L., Zgierska 61, meble.
33. Engiel I., Brzezińska 10, meble, maszyna do szycia.
34. Eichler J., St. Rynek 6, 25 kg. skóry
35. Frydman J., Konstantynowska 7, meble.
36. Frydman N., St. Rynek 15, meble.
37. Fryszman A., Al. I Maja 21, otomana.
38. Frydman B., Północna 14, meble zegar.
39. Frydman L., Zachodnia 34, zegar meble.
40. Farber T., Konstantynowska 18, zegar.
41. Fliderblum A., Zgierska 48, 2 szafy.
42. Fajfer J., Przejazd 30, meble.
43. Fogiel E., Drewnowska 4, meble.
44. Fiszer D., Gdańska 5, meble.
45. Gepner Ch., Zgierska 38, meble.
46. Grynberg M. J., Al. I Maja 21, meble.
47. Grabowski I., Al. I Maja 41, meble.
48. Goldsztajn L., Aleksandryjska 4, meble.
49. Goldsztajn S., Zachodnia 34, meble.
50. Goldsztajn M., Zachodnia 30, 20 swetrów damskich.
51. Goździk H., Zachodnia 23, meble.
52. Gasman E., Pomorska 17, meble.
53. Grynbal I., Brzezińska 7, 10 sztuk swetrów.
54. Grynbaum M. H., Brzezińska nr. 15, szafa.
55. Gidige I., Aleksandryjska 11, meble.
56. Gerszt I., St. Rynek 9, meble.
57. Gelman J., St. Rynek 13, meble.
58. Gelberg N., Zgierska 32, meble.
59. Grynbaum A., Wolborska 35, urządzenie młyna.
60. Grynberg A., Pomorska 101, meble.
61. Grondowski Ch., Północna 1, meble.
62. Grondowska Ch., Północna 1, pianino.
63. Gold M., Szkolna 16, meble.
64. Goldberg G., Brzezińska 3, meble.
65. Goldberg B., St. Rynek 2, tremo.
66. Goldsztajn J., St. Rynek 15, meble.
67. Gadzinowski St., Pomorska nr. 67, urządzenie sklepu, meble.
68. Granek Sz., Wschodnia 15, meble.
69. Hiler I., Kilińskiego 15, meble.
70. Horowicz M., Północna 7, szafa.
71. Hendeles B., Podrzeczna 10, tremo.
72. Hercberg Ch., Pomorska 8, meble.
73. Chiler Ch. I., Pomorska 93, meble.
74. Huberman H., Wolborska 9, dwie maszyny do szycia.
75. Hendeles H., Północna 1, meble.
76. Hofszpigiel J., Pieprzowa 4, meble.
77. Herszkowicz M., St. Rynek, 12, kasa ogniotrwała.
78. Herszkowicz N., Wschodnia nr. 16, meble.
79. Jasiński T., Północna 36, meble.
80. Jaguś W., Konstantynowska 11-13, urządzenie sklepu.
81. Jasiński T., Północna 36, meble.
82. Juśkiewicz J., St. Rynek 9, meble.
83. Janowski A., Wschodnia 6, 10 par obuwia.
84. Kałużyńska E., Konstantynowska 5, 6 stolików, 6 krzeseł.
85. Kalichman J., Brzezińska nr. 31, kredens.
86. Krenicer M., Al. I Maja 8, kredens.
87. Korzec F., Drewnowska 11, meble.
88. Kalin Sz., Zachodnia 23, meble.
89. Kisielewski Ch., Konstantynowska 14, otomana.
90. Klarman I., Północna 14, meble.
91. Kligier H., Ogrodowa 3, kredens
92. Karger I., Lutomierska 10, meble.
93. Krakowski M., Konstantynowska 29, meble.
94. Kaufman M., Brzezińska 13, meble.
95. Knobel R., Brzezińska 14, meble.
96. Kaliska M. R., Kościelna 5, meble.
97. Kulesza Wł., Zawiszy 24, meble.
98. Kenig M., Wolborska 24, meble.
99. Kopel M., Wschodnia 4, meble.
100. Karo M., Ogrodowa 3, meble.
101. Krauze L., Północna 8-10, meble.
102. Korzenicki D., Wschodnia 20, meble
103. Kenig D., Wschodnia 26, meble.
104. Lebowicz Z., Zgierska 15, meble.
105. Laufer J., Konstantynowska nr. 18, meble.
106. Berkenwald L., Zawiszy 7, mąka, meble.
107. Lewkowicz W., Północna 13, meble.
108. Lubochiński J., Wolborska nr. 28, meble.
109. Lajzerowicz H., Wschodnia 1, 20 tuzinów talerzy.
110. Lajzerowicz M., Wschodnia 21, bawełna w różnych kolorach.
111. Moszkowicz L., Jakuba 10, meble.
112. Michałowicz A., Konstantynowska 9, urządzenie sklepu.
113. Michałowicz N., Podrzeczna nr. 15, szafa.
114. Menzon W., Konstantynowska 52, meble.
115. Majzner Z., Kilińskiego 96, tremo.
116. Mordchajewicz Z., Gdańska nr. 5, meble.
117. Miński S., Solna 11, szafa.
118. Nadelman M., Zachodnia 33, pianino,
119. Nowakowski B., Młynarska 26, szafa
120. Niedźwiedź N., Cmentarna 3, meble
121. Nojfeld D., Północna 13, bielizna.
122. Nojmark H., Ogrodowa 8, meble.
123. Najchaus R., Nowomiejska 32, meble
124. Oskulski M., Brzezińska 88, meble.
125. Pelzman J., Aleksandrowska nr. 58, meble.
126. Proppe A., Aleksandrowska nr. 41, zegar.
127. Pachter J., Pomorska 8, meble.
128. Płotek Ch., Zgierska 9, szafa.
129. Pieczątka E., Wschodnia 18, meble.
130. Richter St., Dolna 10, meble.
131. Rubinowicz M., Bałucki Rynek 4, dwa łóżka.
132. Rotensztajn H. D., Zachodnia nr. 42, 6 kołder.
133. Rozenberg L., Pomorska 6, meble.
134. Radzyner S., Pomorska 11, meble.
135. Rubinowicz B., Aleksandrowska 101 meble.
136. Radoszycki J., Konstantynowska 6, maszyna do szycia.
137. Rotklajn M., Kilińskiego 7, meble.
138. Rozenberg L., Aleksandrowska 74, meble.
139. Rozenblat D., Moniuszki 11, meble.
140. Radzieiewski K., Franciszkańska nr. 47, meble.
141. Rubinowicz B., ul. Aleksandrowska Nr. 101, meble.
142. Rozensztajn J., Wschodnia 18, dwie szafy.
143. Rubin K., Wschodnia 23, czekolada.
144. Segał S., Konstantynowska Nr. 7, 2 szafy.
145. Sztarkman F., Łagiewnicka 9, szafa.
146. Szaks Aleksandrowska 39, meble.
147. Stasiak P., Brzezińska 95, meble
148. Szlab J., Al. I Maja 19, kredens.
149. Szternszus S., Al. I Maja 50, meble.
150. Szak A., Aleksandrowska Nr. 39 otomana.
151. Szenman W., Gdańska 8, meble.
152. Samuel M., Kilińskiego 13, toaleta.
153. Szatan Sz., Nowotargowa 4, meble.
154. Sztrowajs A., Zachodnia 33, meble.
155. Szałdajewski S., Północna 7, meble.
156. Szlom J., Pomorska 7, meble.
157. Sztajn I., Zakątna 3, meble.
158. Szajman W., Gdańska 8, meble.
159. Szatan N., St. Rynek 5, kredens.
160. Szantal L., Wolborska 32, meble.
161. Szwarc M., Jakuba 3, meble.
162. Solarz A., Rybna 5, kredens.
163. Szydlowski M., Północna 11, meble.
164. Szerles M., St. Rynek 6, 3 garnitury.
165. Szałdajewski I., Zgierska 17, meble.
166. Szerman D., Wolborska 10, szafa.
167. Tygier H., Konstantynowska Nr. 19, kredens.
168. Tajch F., Wolborska 23, meble.
169. Tragarz M., Brzezińska 23, meble.
170. Ulinower M., St. Rynek 2, szafa.
171. Werdygier M., Aleksandrowska 6, kredens.
172. Wajnberg A., Konstantynowska 22, meble.
173. Wróblewski A., Pomorska 3, meble.
174. Wiernik J., Konstantynowska Nr. 24, meble.
175. Wajnsztadt H., Brzezińska 24, meble
176. Wajsfeld J., Kościelna 4, meble.
177. Wojdysławska S., Młynarska Nr. 10, meble.
178. Waksman L., Młynarska 27, maszyna do szycia.
179. Widawski T., Spacerowa 18, meble.
180. Winter K., Brzezińska 11, meble.
181. Waksberg Ch., ul. Konstantynowska Nr. 51, meble.
182. Wiśniewski B., Moniuszki 5, pianino, kasa.
183. Widawski J., Podrzeczna 31, meble.
184. Wajsman J., Solna 12, 2 szafy.
185. Wilczyńska M., ul. Aleksandrowska Nr. 173, meble.
186. Wajs J., Wolborska 16, meble.
187. Wysocki S., Wolborska 4, meble.
188. Wajnberg S., Gdańska 6, meble.
189. Winter S., Wschodnia 6, szafa.
190. Wartzki H., Wschodnia 6, meble.
191. Wajnbaum L., Północna 13, meble.
192. Wajnberg A., Gdańska 19, meble
193. Zylberberg A., Zgierska Nr. 9, dziesięć stolików.
194. Zajf H., Al. I Maja 53, 2 szafy.
195. Zawadzki S., Nowotargowa Nr. 14, meble.
196. Żołądź M., Konstantynowska Nr. 25, szafa.
197. Zajączkowski F., Włodzimierska 6, meble.
198. Zylberman H., Franciszkańska 30, meble.
199. Załowski D., Podrzeczna 3, meble.
200. Zylberberg L. M., St. Rynek Nr. 9, meble.
201. Zelichowski D., Północna 9, 2 szafy.
202. Zaks L., St. Rynek 10, obuwie.
203. Zalcberg Z., Wolborska 26, meble.
204. Zendel Ch., Wschodnia 19, meble.
205. Zandberg F., Wschodnia 20, dwadzieścia koszul.

W dniu 28 października r. b. między godziną 9-tą rano a 4-tą popołudniu:

1. Ajlenberg H. M., Kilińskiego Nr. 49, meble.
2. Ajzenbaum Sz., Kilińskiego Nr. 44, kredens.
3. Adler A. H., Cegielniana 49, meble.
4. Auerbach A., Piotrkowska Nr. 26, meble.
5. Brodt E., Południowa 15, meble.
6. Berlin A., Gdańska 72, meble.
7. Brener B., Południowa 20, biurko, kredens.
8. Bornsztajn U., Gdańska 25, tremo.
9. Braun B., Zakątna 23, 2 worki mąki.
10. Berger A., Zawadzka 35, szafa.
11. Beker Sz., Kamienna 20, tremo.
12. Ber I., Południowa Nr. 6, otomana, meble.
13. Brenholc A., Południowa 6, tremo.
14. Bresler M., Piotrkowska 31, meble.
15. Boczkowski S., Zawadzka Nr. 25, pianino.
16. Blachsztajn B., Zawadzka Nr. 24, kredens.
17. Brenzel Ch., Pomorska 25, meble.
18. Brisk M., Narutowicza 42, meble, towar.
19. Bornsztajn L., Gdańska 40, dwa pianina.
20. Berek Ł., Zachodnia 49, meble.
21. Cukier W., Gdańska 68, meble.
22. Cymerman P., Kamienna 2, meble.
23. Cycman A., Zakątna 19, meble.
24. Chwat H., Wschodnia 72, towar.
25. Cederbaum M., Wschodnia Nr. 65, meble.
26. Czerchowski J., Skwerowa 20, meble
27. Czkwianow A., Piotrkowska Nr. 69, 500 flaszek wina.
28. Drzewalecki H., Kamienna 1, meble.
29. Dyksztajn Ł., Pusta 12, meble.
30. Epsztajn M., Piotrkowska 33, kredens.
31. Eibuszyc I., Piotrkowska 50, meble
32. Edelman M., Al. Kościuszki Nr. 26, meble.
33. Eilenberg H M., Kilińskiego Nr. 49, meble.
34. Epsztajn J., Kamienna 1, kredens.
35. Eibuszyc A., Południowa 2p, meble.
36. Elkin R., Pańska 9, meble.
37. Eisner A., Narutowicza 24, meble.
38. Ewigkeit S., Piotrkowska 47, toaleta
39. Firma Ferster, Wschodnia Nr. 57, 500 mtr. cajgu.
40. Herman Ferster, Piotrkowska 45, obuwie.
41. Fajertag M., Zawadzka 1, obuwie.
42. Fryde A., Południowa 23, szafa.
43. Fajbusiak A., Lipowa 3, meble.
44. Fajn I., Pomorska 20, meble.
45. Fajgenbaum Ch., Piotrkowska Nr. 27, meble.
46. Flunk M., Pomorska 15, meble.
47. Fogel J., Wschodnia 55, meble.
48. Fajn F., Pomorska 20, meble.
49. Geduld M., Piotrkowska 35, 3 lustra.
50. Glasman Z., Zawadzka 30, meble.
51. Grosman I., Gdańska 5, meble.
52. Goldberg J., Gdańska 31a, meble.
53. Gliksman Sz., Zawadzka 30, lustro.
54. Grabela J., 6-go Sierpnia Nr. 13, meble.
55. Galewscy B-cia, Kolejna 1, 25 korcy wapna.
56. Gad W., Południowa 9, meble.
57. Goldberg J., Południowa 17, meble.
58. Gomolińska M., Południowa Nr. 24, meble.
59. Gesner N., Kilińskiego Nr. 24, kasa ogniotrwała.
60. Goldberg L., Skwerowa 5, meble.
61. Gelade I., Zawadzka 22, kredens.
62. Gesner H., Kilińskiego Nr. 24, kasa ogniotrwała.
63. Gomberg A., Kilińskiego 49, kredens.
64. Gelade A., Narutowicza 41, meble.
65. Gostyński J., Piotrkowska 16, meble
66. Groskop L., Kilińskiego 43, meble.
67. Galant E., Al. I Maja 7, meble.
68. Gutman H., Cegielniana 53, meble.
69. Grynberg Ch., Nowocegielniana 7, meble.
70. Grynberg S., Cegielniana 66, meble.
71. Hamburgier R., Nowocegielniana 7, kredens.
72. Hochenberg M., Narutowicza Nr. 23 kredens.
73. Horowicz Ch., Gdańska 37, kredens.
74. Hermelin H., Zawadzka 9, zegar.
75. Herszenbaum Ch., Kamienna Nr. 5, tremo.
76. Hercberg J., Al. I Maja 29, szafa.
77. Horowicz M., Cegielniana 65, tremo.
78. Jakubowicz N., Zawadzka Nr. 3, 26 stolików.
79. Joselson Sz., Al. I Maja 16, meble
80. Joskowicz G., Gdańska 27, meble.
81. Jakubowicz S., Zawadzka 20, meble.
82. Joffe B., Piotrkowska 56, meble.
83. Joskowicz M., Piotrkowska 9, meble
84. Knobel G., Gdańska 22, meble.
85. Kobert W., Nawrot 2, szafa.
86. Klanlerera Spadk., Cegielniana 66, meble.
87. Kapelisz D., Piotrkowska 16, tremo.
88. Kryształ F., 6-go Sierpnia Nr. 36 zegar.
89. Kaftal L., Al. Kościuszki 26, meble
90. Kenig A., Gdańska 67, meble.
91. Kuperminc, Kilińskiego 40, meble.
92. Kryszek M., Kilińskiego 6p, meble.
93. Krauskop M., Kilińskiego 77, meble.
94. Krauskop Ch., Kilińskiego 77, meble
95. Kronenberg R., Kilińskiego Nr. 89 tremo.
96. Kutner N., Zawadzka 12, kredens.
97. Krauze I., Zawadzka 19, meble.
98. Kon I. S., Zawadzka 18, kredens.
99. Kalin A., Zawadzka 37, szafa.
100. Kochański, Al. I Maja 7, meble.
101. Karmazyn J. K., Południowa Nr. 2, kredens.
102. Kajzer Ch., Południowa 18, meble.
103. Kuczyński D., Lipowa 9, meble.
104. Krenicer M., Al. I Maja 8, pianino
105. Kufeld I. M., Al. I Maja 4, kredens.
106. Krenicka A., Wschodnia 72, meble.
107. Koplowicz Ch. L., Kilińskiego Nr. 41, meble.
108. Krakowski J., Wschodnia 35, dwie szafy.
109. Kujawski A., Kilińskiego 12, kredens
110. Krakowska M., Pomorska Nr. 69 pianino.
111. Keller E., Konstantynowska Nr. 44, meble.
112. Koniarski S., Wschodnia 57, meble
113. Kaczmarek L., Wschodnia 38, meble.
114. Kaczmarek H., Cegielniana Nr. 43, meble.
115. Liberman J., Zachodnia 38, kasa ogniotrwała.
116. Lwow J., Gdańska Nr. 81, powóz bryczka.
117. Lewisz S., Zawadzka 20, pomocnik-kredens.
118. Lewkowicz A., 28 Strz. Kaniowskich Nr. 21, meble.
119. Lerch B., Cegielniana 51, meble.
120. Lesman Ch., Gdańska 8, meble.
121. Lichtensztajn N., Kilińskiego Nr. 44, zegar.
122. Landau B., Zakątna 23, zegar.
123. Lerman Ch., Pańska 27, szafa.
124. Lipiński Z., Zawadzka 26, meble.
125. Liberman M., Południowa 2, zegar.
126. Liberman S., Południowa 2, zegar.
127. Leszczyński M., Piotrkowska Nr. 26, szafa.
128. Lewinson M., Kilińskiego 43, meble.
129. Lewin Ch., Wschodnia 45, meble.
130. Litwin H. B., Pańska 18, meble.
131. Laskowski J., Sienkiewicza Nr 6, pianino.
132. Lewkowicz L., Konstantynowska 18 meble.
133. Międziborski Sz., Piotrkowska 31, 2 trema.
134. Milawska D., Zawadzka 49, 2 szafy
135. Melszpajs Z., Kamienna 7, meble.
136. Mularz L., Południowa 6, tremo.
137. Markowicz M., Al. I Maja 15, meble.
138. Majster A., Gdańska 31, meble.
139. Młotkiewicz Sz., Sienkiewicza 56, meble.
140. Nojhaus B., Kolejna 13, waga.
141. Najdorf A., Południowa 9, meble.
142. Nadel J., Piotrkowska 22, lustro.
143. Najberg M., Pomorska 37, przędza
144. Ostrowicz H. L., Kilińskiego Nr. 40, szafa.
145. Olszanecka Ł., Zawadzka 12, kredens.
146. Ostrowski O. D., Piramowicza 10 tremo.
147. Orbach H., Zawadzka 24, meble.
148. Orbach J., Cegielniana 43, meble.
149. Ordynans S., Konstantynowska 48, meble.
150. Pregiel Ch. R., Kilińskiego Nr. 86, meble.
151. Połecz i Gros, Piotrkowska Nr. 33, kasa ogniotrwała.
152. Palewski W., Zawadzka 17, szafa.
153. Pruszycki J., Kamienna 1, meble.
154. Pilicer M., Sienkiewicza 61, meble
155. Polakow M., Zielona 3, pianino.
156. Praszkier J., Południowa 11, sześć koszy.
157. Piotrkowski N., Południowa Nr. 18, meble.
158. Pasternak H., Południowa 6, meble
159. Perkis I., Cegielniana 66, pianino.
160. Pechman M., Narutowicza Nr. 49, meble.
161. Russak D., Zawadzka 5, 20 stolików.
162. Rozenblum S., Narutowicza 9, 20 butelek spirytusu.
163. Rapaport A., Kilińskiego 43, szafa
164. Rotblat F., Zawadzka 18, kredens, maszyna do szycia.
165. Rozental i Retberger, Zawadzka 20, maszyna do pisania.

166. Rozental L., Zawadzka 20, zegar.
167. Rajtberger B., Zawadzka 20, zegar.
168. Rozenblat W., Kolejna 9, 60 korcy węgla.
169. Rajsman K., Południowa 16, szafa.
170. Rajchman M., Południowa 23, kredens.
171. Rysz M., Al. I Maja 36, meble.
172. Rotenberg Ch., Wschodnia Nr. 54, meble.
173. Rundsztajn B., 6-go Sierpnia Nr. 25, meble.
174. Rabinowicz B., Piramowicza Nr. 11 meble.
175. Rajchert H., Wschodnia 50, meble.
176. Rolnik A., Kilińskiego 40, meble.
177. Rozenblum I., Kilińskiego 41, meble
178. Rozencwajg M., Wschodnia 50, dwie szafy.
179. Regensberg M., Pomorska 10, meble.
180. Rozenblum P., Piotrkowska Nr. 33 meble.
181. Rozen S., Narutowicza 56, kredens.
182. Rozental Ch., Konstantynowska 19 meble.
183. Rotberg M., Przejazd 30, meble.
184. Rozenblum S., Narutowicza Nr 9, wódka i likiery.
185. Rzymowski J., 6-go Sierpnia 2, pianino, meble.
186. Szternfeld Sz., 28 p. Strz. Kaniowskich 13, meble.
187. Światłowski Sz., Kilińskiego Nr 47 meble.
188. Skorasiński I., Gdańska 11, meble.
189. Szwarcbaum I., Gdańska 25, tremo.
190. Szmandt S., Gdańska 35, meble.
191. Szatan J., Kilińskiego 39, kredens.
192. Szer H., Kilińskiego 41, fortepian.
193. Szatan Z., Kilińskiego 47, meble.
194. Szajnzylber R., Pańska 24, maszyna do szycia.
195. Szwarcenberg Sz., Zawadzka Nr. 19, lustro.
196. Szapiro I., Zawadzka 37, lustro
197. Szkolnik M., Południowa 20, cztery sztuki towaru.
198. Szerman L., Zawadzka 37, szafa.
199. Szwarc M., Kilińskiego 47, meble.
200. Srebrnik J., Zawadzka 40, meble.
201. Szulmajster M., Piotrkowska Nr. 28, dwie szafy.
202. Srebrnagóra L., Pomorska 8, maszyna do szycia.
203. Szatan W., Benedykta 23, kredens.
204. Szepes F., Kilińskiego 35, meble.
205. Szydłowski M., Gdańska 38, meble.
206. Szyper M., Zielona 17, meble.
207. Szor A., Al. I Maja 11, pianino.
208. Szumeraj M., Pomorska 5, meble.
209. Szulc H., Pomorska 35, meble.
210. Statler J., Kilińskiego 44, pianino.
211. Szerem M., Południowa 18, meble.
212. Szwalbe P., Piotrkowska 85, różne towary galanteryjne.
213. Szmulewicz M., Zielona 11, meble.
214. Srybnik J., Zawadzka 40, meble.
215. Szwentowski A., Wschodnia Nr. 55, meble.
216. Sztajn H., Wschodnia 57, meble.
217. Szyper I., Kilińskiego 120, meble.
218. Szyper J., Piotrkowska 43, meble.
219. Teplerowa T., Wschodnia 74, meble.
220. Tepler T., Wschodnia 74, meble.
221. Tuszyński J., Kilińskiego 89, biurko, zegar.
222. Tuszyner G., Brzezińska 32, waga, pół metra drzewa.
223. Tenenbaum M., Zawadzka 34, maszyna do wyrabiania gilz.
224. Ulrich M., Piotrkowska 60, zegar.
225. Urbach Z., Zawadzka 7, urzadzenie sklepu.
226. Warhaft I., Piotrkowska 60, zegar.
227. Wainberg Sz., Narutowicza 38, otomana.
228. Wincygster C., Kilińskiego Nr. 44, meble.
229. Weltfrajd S., Kilińskiego 43, meble.
230. Wajnberg Ch., Kilińskiego 64, meble
231. Waserciher Ch., Zawadzka 20, pięć stolików.
232. Wolf H., Kamienna 4, szafa.
233. Wiślicki Sz., Południowa 4 meble.
234. Weinberg M., Południowa 5, meble.
235. Goldberg J., Al. I Maja 5, meble.
236. Wojtkowska H., Zawadzka 41, tremo
237. Wajnrich A., Kilińskiego 33, meble.
238. Sendyk Wolf, Piotrkowska 21, materjał.
239. Smorodina J., Kilińskiego 40, meble.
240. Szymanowicz D., Wschodnia Nr. 45, meble.
241. Wold S B., Kilińskiego 50, szafa.
242. Wald J., Nowocegielniana 12, meble.
243. Waserman J., Narutowicza Nr 32, meble.
244. Wajntraub A., Południowa 36, meble
245. Wentland W., Nawrot 18, meble.
246. Winter A., Zachodnia 68, meble.
247. Żyd. Liga Oświatowa Ludowa, Zawadzka 5, meble.
248. Zander A., Południowa 42, kredens.
249. Zylberman I., Kilińskiego 41, meble.
250. Żychlińscy J. i Sz., Zawadzka Nr 9, kredens.
251. Zelmanowicz M., Piramowicza 12 meble
252. Zarzewski I., Pomorska3, pianino, meble.

W dniu 29 października r. b. między godziną 9-tą rano a 4-tą popołudniu:

1 Adler S., Kilińskiego 105, meble.
2. Aronowicz I., Piotrkowska 92, meble.
3. Abramowicz M., Sienkiewicza 102, maszyna do szycia, kredens.
4. Aronson L. M., Wólczańska Nr. 18. meble.
5. Pastusiak W., Kilińskiego 121, ośm krzeseł.
6. Baruch S., Piotrkowska 225, zegar.
7. Bednarz A., Kątna 54, meble, bilard.
8. Berlin A., Gdańska Nr. 72, pianino, meble.
9. Bauer K., Piotrkowska 120 zegar, dywan, meble.
10 Berliński D., Pańska 54, pianino.
11 Beker A., Piotrkowska 111, meble.
12 Benke R., Wileńska 8, meble.
13. Basiewicz, Piotrkowska 69, 3 sztuki półwełnianego towaru.
14. Cuasniak I., Andrzeja 58, kredens.
15 Chojnacki L. J., Al. Kościuszki Nr. 37, zegar.
16. Ceder L., Piotrkowska 247, meble, zegar.
17 Cederbaum Ch. B., Nowozarzewska Nr. 31, kredens.
18. Chojnacki D., Andrzeja 37, meble, maszyna do szycia.
19. Czlenow Sz., Andrzeja 33, kredens.
20. Czarniłowski M., Sieradzka Nr. 3, kredens.
21 Daube R., Wólczańska 220, meble, dywan.
22. Domanowicz R., Zakątna 85, biurko.
23. Derdzikowski W., Wólczańska 156, meble, zegar.
24 Frycze Z., Rzgowska 59, 100 flaszek wódki.
25. Fajn I. Piotrkowska 200, pianino.
26 Fajn I., Piotrkowska 200, kredens.
27. Frytza G., Spadk., Zakątna Nr. 47, para walcy.
28. Fried H. N., Zarzewska 2, meble.
29. Fajn I., Piotrkowska 200, meble.
30. Gelbardt L., Piotrkowska 113, zegar.
31. Gakusiński A., Piotrkowska Nr. 121, urządzenie sklepu.
32. Grzesik I., Piotrkowska 181, tremo.
33. Goldhirsz L., Kilińskiego 134, ośm łóżek.
34. Groswird A. M., Wólczańska Nr. 69, meble, zegar, maszyna do szycia.
35. Goldlust S., Piotrkowska 181, meble, dywan, pianino.
36. Gliksman D., Andrzeja 35, pianino, kredens, zegar.
37. Jankielewicz H., Rzgowska 5, meble, zegar.
38. Janowski H., Piotrkowska 108, meble, obraz.
39. Juzelewski J., Piotrkowska Nr. 109, pianino meble
40 Kowalski E., Kątna 24, szafa.
41. Kuczyński S. B., Piotrkowska 288, meble.
42 Kieszczyński T., Piotrkowska 146, meble.
43. Kasman A., Piotrkowska 149, biurko.
44. Kon A., Piotrkowska 211, bibljoteka.
45. Kacenelenbogen S., Kilińskiego 120, meble, zegar.
46. Kwiram C., Gdańska 143, meble.
47. Koplowicz J., Kilińskiego 134, lustro
48. Kaufer Sz., Kilińskiego 60, meble, walizka.
49. Kopel N., Piotrkowska 128, 3 dywany, zegar, maszyna do pisania, meble.
50. Kopel B., Piotrkowska 127, meble, fortepian.
51. Kryształ A., Główna 60, 30 garniturów.
52. Kopczyński J., Juljusza 31, meble.
53 Kopczyński St., Juljusza 31, meble, maszyna do szycia, parlefon.
54. Kopczyński Br., Juljusza 31, meble, fortepian zegar.
55 Kin A., Sieradzka 1, garderoba.
56. Kalinowski Wł., Piotrkowska 199, meble.
57. Lebenhaft S., Piotrkowska 104, motor elektryczny.
58. Lenczner B., Piotrkowska 134, szafa.
59. Linden P., Sieradzka 1, kredens, maszyna do szycia.
60. Likiernik Fr., Wólczańska 74, meble.
61. Myśliborski J. B., Piotrkowska 120, meble.
62. Mikowszewski M., Kątna 56, bilard.
63. Merczyński J., Andrzeja 58, maszyna do szycia.
64. Nikonorow J., Plac Reymonta 5—5, kredens.
65. Nirsztajn i Rozental, Piotrkowska Nr. 123, pianino.
66. Orłowska Ch., Zamenhofa Nr. 6, towar kolonjalny.
67. Probek O., Plac Reymonta 8, bufet.
68. Pieszczkowski B., Piotrkowska 200, kredens.
69. Prussak R., Nawrot 8, szafa.
70. Rozental D., Piotrkowska 220, materjał.
71 Rotholc M., Górny Rynek 2, 200 butelek wódki.
72. Rozenblum M., Sienkiewicza Nr. 52 meble.
73. Śliwiński F., Kilińskiego 64, meble.
74. Szparog W., Piotrkowska 145, kredens.
75. Stetka M., Zakątna 86, meble.
76. Szefler E., Główna 17, 15 garniturów.
77. Stiller M., Sienkiewicza 20, pianino.
78. Szefler E., Rzgowska 11, meble, towar galanteryjny.
79. Serakowiak A., Napiórkowskiego Nr. 9, meble, zegar.
80. Sarna G., Targowa 55, 40 mtr. towaru, szafa.
81. Sztelzyngier T., Targowa 55, dziesięć sztuk białego materjału.
82. Targownik I., Kilińskiego 141, zegar.
83. Wlazłowicz A., Gubernatorska 30 40 butelek wódki.
84. Wolski A., Rzgowska 47, maszyna do szycia, meble.
85. Wolczyk G., Senatorska 28, meble.
86. Zelwer M., Piotrkowska 286, meble.
87. Zylberstein I., Lipowa 20, meble.
88. Żurkowski J., Piotrkowska 120, meble, zegar.
89. Zylbersztajn G., Piotrkowska 271, patefon, fortepian meble, zegar.

5722—1

5598—2

Jesionki męskie 135.—, 125.—, 110.—, 95.— **75.—**
Garnitury najl. wykończ. 110.—, 85.—, 75.— **65.—**
kamgarnowe 135.— **125.—**
Palta zimowe na watalinie 165.— **135.—**
z futrz. kołnierz. 250.— **175.—**
Damskie palta ostatnie fasony 100.—, 85.— **78.—**
Ubierane futrem palta dams. 75.—, 95.—, 150.— **125.—**
Swetry czystej wełny 9.50, 8.50 **7.50**

Szmechel i Rosner
Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

Herbata K и C **znanej Wszechświatowej Marki**

„BRACIA K и C POPOWY"

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

Przedst. EDWARD EPSTEIN Łódź,
ul. Prez. Narutowicza 18. Telefon 13—73

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY
Łódź, Piotrkowska Nr. 62. — Telefon 31-53.

Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 10—11 i od 7-8 „ 1—3 „ 4—6
Choroby chirurgiczne	Dr. I. Szreiber Dr. Fokszański	Od 2.30—4 i 7—8 od 1.30—2.30
Choroby kobiece i akuszerja	Dr D. Alterman „ M. Feldman „ Ch. Zeldowicz-Klaczkowa „ Gustawa Zand-Tenenbaumowa	Od 11—1 „ 5.30—7.30 „ 3—5 „ 3—5 niedziela pon., środa, piątek
Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10—11 i od 6—7 „ 12—1 „ 4—5
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1—2.30 i 6—7
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 12—1 i 4—5 „ 11—12 i 6—8 Niedziele od 12—2
Choroby uszu, gardła i nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3.30—5.30
Choroby skórne i weneryczne	Dr. P Braun „ I. Sołowiejczyk	Od 12—3 „ 5—8
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Rieznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacenbogen	Od 8.45-10.45 i 8-9 „ 11—1.45 „ 2.15—5 „ 5.15—8

Laboratorjum analityczno-bakterjolog. — Dr. Lerner

Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. 5281—4

Wykonywa się operacje, **naświetlania lampą kwarcową,** elektryzacje i analizy.

Zęby sztuczne, korony, mostki złote, platynowe i t. p. Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna

Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie

Dyrekcja Gimnazjum Humanist. im. ks. I. Skorupki (T-wo „Oświata")
w Łodzi, ul. Ks. Skorupki 13, tel. 2-98

zawiadamia, że na liczne żądania Rodziców **postanowiła zorganizować klasę A.** dla chłopców od lat 7, bez umiejętności czytania i pisania. Zajęcia w tej klasie rozpoczną się d. 18 października r. b. **Wpis Zł. 25 miesięcznie.**

Podania przyjmuje kancelarja szkolna w godz. urzędowych (9 — 1).

5620—3 Dyrektor (—) **Wacław Davison.**

ORYGINALNY SPRZĘT RADJOTECHNICZNY MARKI
SABA

jak: **słuchawki, kondensatory, trasformatory, głośniki, membrany głośnikowe, oporniki zarzenia, skrzynki do baterji i t. d.**

Do nabycia tylko w pierwszorzędnych miejscowych radjoskładnicach.

W razie nieotrzymania dostarcza za zaliczką pocztową wprost z Warszawy Reprezentacja na Polskę:

ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWO HANDLOWE
Sp. z ogr. odp. **Warszawa, Zielna 46.** Telef. 258-68.
NOWE KATALOGI i CENNIKI FRANCO. 5267—4

KLINIKA
położniczo-chirurgiczna
D-rów med. Szarloty Eigerowej, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantora i J. Bauma
Łódź, Ogrodowa Nr. 10. Tel. Nr. 13-57.
I i II klasa.
Ambulatorjum. 5416—1

YLKO
9 Piotrkowska 9
1 p. fr. tel. 47-09
J. NASIELSKI
POLECA:
WIELKI WYBÓR
MEBLI
po cenach konkurencyjnych
Na najd ogodniejszych warunkach.
Uwaga: Żadnej filji nie posiadam.
5759-1

Dnia 15 X zostanie otwarty
Instytut JĘZYKÓW NOWOŻYTNYCH i ŁACINY
A. EHLERT-KRETSCHMEROWEJ i A. LIEBICHÓWNY
w gmachu gimnazjum **A. KOZIOŁKIEWICZ-SKRZYPKOWSKIEJ, Wólczańska 123.**
POLSKI (jęz. i literatura), NIEMIECKI (jęz. i literatura), FRANCUSKI, ROSYJSKI, WŁOSKI, ANGIELSKI i ŁACINA
Wykłady będą się odbywały w godz. pop. i wieczorowych Specjalne grupy dla młodzieży szkolnej. Zapisy przyjmuje kancelarja gimn. od 5—7 pop. Początek I semestru dnia 15.X. Ceny umiarkowane. 5538—3

KANCELARJA
SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ
T-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej
Pomorska № 48.
przyjmuje zapisy na następujące nowozorganizowane oddziały zawodowego wykształcenia:
1. Dwuletni **Kurs** praktycznego **tkactwa** (szkoła sztulmajstrów), zajęcia od 8 rano do 4 po poł
2. Popołudniowy roczny **Kurs ślusarstwa**, zajęcia od 5-ej do 9-ej wiecz.
3. Roczny wieczorowy **Kurs** teoretycznego **tkactwa** dla osób pracujących w przemyśle i handlu włókienniczym, zajęcia od 7—10 wiecz. 5641-2

Przychodnia „SANITAS"
Lecznica lekarzy specjalistów i gabinet lek.-dentystyczny
CEGIELNIANA 29, telef. 44-51
czynna od 9-ej rano do 9-ej wieczór.
PORADA 3 zł.
Wizyty na mieście. Dyżury nocne. Stała pomoc akuszeryjna. Poradnia dla matek. Szczepienie ospy. Zastrzyki. Elektroterapja. Lampa kwarcowa. Roentgen. Analizy. 5761—1
Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie.

Poszukuje się fachowej samodzielnej
ZARZĄDZAJĄCEJ
lub
ZARZĄDZAJĄCEGO
do kasyna. Zgłaszać się należy do pułkownikowej Dobrowolskiej, ul. Pomorska 18, od g. 12—4 po poł. 5702—2

Inteligentnych, zdolnych pracowitych
sprzedawców
branży technicznej poszukujemy.
Oferty sub „RADJO".
5752—1

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli po cenach niżej konkurencyjnych
J. Olejniczak, Główna Nr. 14.
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

TEATR ŚWIETLNY

Główna, róg Piotrkowskiej.

Ostatnie 2 dni! Wielki podwójny program w 15 akt.
1) Tryskająca humorem tragi-kom. w 8 akt.
HRABIANKA POPYCHADŁO
z ulubienicą całego świata
MARY PICKFORD
2) Życiowy dramat nastrojowy w 7 akt.
„Córka zabójcy"
wytwórni „Jermoljew" w Paryżu.
W roli głównej **Severin Mars**

Korzystajcie z cennika przedsezonowego dopóki zapas starczy!
Kalosze:

dziecinne	od zł. 5.50
damskie	„ „ 7.50
męskie	„ „ 8.75
Szwedzkie Tre-Torn	„ 11.—

Sniegowce:

dziecinne	od zł. 13.—
damskie	„ „ 16.—
aksamitne	„ „ 19.—
Szwedzkie Tre-Torn	„ 32.—

MAGAZYN UNIWERSALNY
44 Piotrkowska 44
5742—1

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch
SALA FILHARMONJI
PONIEDZIAŁEK, dnia 25 października o godz 8.30 wiecz.
6-ty KONCERT z cyklu „Mistrzowskich Koncertów"
Wykonawca programu:
ALEKSANDER
BOROWSKI
Pianista światowej sławy
W programie: BACH-TAUSIG: Orgel-Toccate i fuga D-moll. BEETHOVEN: Sonata księżycowa. SCHUBERT: Impromptu G-dur — Valce—Soiree de Vienne Nr. 5. PROFJEW: Toccate—Visions fugitives RIMSKIJ KORSAKOW: Fantazja z op. „Car Sułtan". STRAWIŃSKI: Karnawał z bafetu „Pietruszka". FAURE: Impromptu. RAVEL: Jeux d eaux. LISZT: Etiuda koncertowa Des-dur. II-ga Rapsodja Węgierska.
Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji. 5769—1

Leczniea.
LEKARZY SPECJALISTOW
przy ul. Zachodniej 27, róg Konttantynowskiej
Tel 16—44.
Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności lekarze:

Dr. Kolipski	Chorobvp oczu godz 9.30—10.30 r
Dr. Jastrzebski	Chorobv oczu godz. 9.30—10.30 r. 3-4 codz.
Dr. Kalisz	Choroby chirurgiczne 11 30—3.
Dr. Trawiński	Choroby chirurgiczne godz. 4.30—5.30
Dr. Koludzki	Choroby wewnętrzne 11 30—1.30.
Dr. Misjon	Choroby wewnętrzne godz. 3.30—4.30.
Dr. Reiterowski	Chorocy płuc godz. 1—2.
Dr. Dobrowolski	Chor. skór. i wener. godz. 11-12 i 4 5 p. p.
Dr. Bronikowski	Chorocy gardła uszu i nosa g. 10-11 i 30 5.30 4 pp
Dr. Knichowiecki	Choroby dzieci godz. 1—2.
Dr. Jasiński	Choroby kobiece godz. 12—1.
Dr. Kon Jakób	Bhoroby kobiece godz. 5—6.
Dr. Schwanke	Choroby kobiece godz. 3—4.

Gabinet dentystyczny lek. - dent Goebla b. asystenta kliniki stomatologicznej czynny godz. 10—12 i 2—4 p.p.
Wszelkie badania i analizy lekarskie. Elektryzacja. Masaż. Zastrzykiwania. Prześwietlenie i leczenie prom. Roentgena. Lampa kwarcowa. Operacje i opatrunki. Pokoje dla chorych. 5663—1

Dr. med.
L. PIKIELNY
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
przyjm. od 4 — 7.
NAWROT 8.
Telefon 19—90. 5720—4

Dr. med.
H. Różaner
Narutowicza 9
tel. 28—93
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od 8 do 10 i od 4—8.
Panie od 5 4 pp.
Leczenie lampą kwarcową.

Dr. med.
LUDWIK RAPEPORT
Pr. Narutowicza 25 (Dzielna)
— Tel. 44—10. —
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 wiecz.

Jest do oddania
większa ilość
żużli
(szlaki)
Łąkowa 5. 97-2

Dr. med.
F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11
Telefon 37-43
Choroby skórne i weneryczne
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 6 wiecz.

Właścicielka pracowni gorsetów
„Maison Caprice"
z Warszawy, Niecała 10,
przyjechała do Łodzi z dużym wyborem pasków gumowych.
Pasy Guy uszczuplające, staniczki. Ostatnie nowości paryskie.
Piotrkowska 117, m. 2.
Tel. 30—03.
w niedzielę przyjmuje.
Pozostaje tylko 3 dni.
5729—2

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6 m. 3, telefon 43-63.
Choroby skóry i WŁOSÓW, Leczenie defektów cery, Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektrliza. Elektroterapja. Solux.
Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4. 5476—1

Dr. med.
M. GLAZER
ul. Zielona 6.
Telefon 45—49.
Chor. skórne i weneryczne
Przym. od 8—9 ½ 12-2 i od 7—8 w.

Dr. med.
E. Zand
TENENBAUMOWA
Choroby kobiece i akuszerja.
Wólczańska 4
powróciła i przyjmuje w domu od 5 — 6, w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 62, od 3—5 w poniedz., środy, piątki i niedziele. 5656—2

Dr. med.
Zygmunt Datyner
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 4—7.
Piramowicza 11.
(dawn. Olgińska).
Tel. 48-95.

Dr. Ludwik Falk
powrócił.
Nawrot 42 7.
Telefon 28-07.
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 od 15— 7 po poł. 5350—6

Z. Gliksman-Bryszowa
wznowiła LEKCJE
języka francuskiego
Przyjmuje: ul 6-go Sierpnia 15.
g. 3—5. 5696—2

Dr. med.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
przyjmuje codziennie od 5—7 i pół po poł., w niedziele i święta od 11—1
6-go Sierpnia 1.
(Benedykta). Tel. 48-62. 745—2

Wyjeżdżam do CHIN
w sprawach handlowych, przyjmuję wszelkie zlecenia. Zgłoszenia sub „Chiny" do Adm. „Głosu Polskiego". 6693—2

Komplety
nauczania batiku, haftu, koronkarstwa i innych robót ręcznych. Zapisy w pracowni artystycznej Reny Lindenfeld, Karola 8. Od 1 listopada
Narutowicza 58,
pr. of., 2 piętro. Przyjmuje się do malowania suknie, chusty abażury etc.

Lekarz dentysta
S. Zylbersztajn
powróciła
Gdańska 31.
Przyjmuje od g. 3-ej do 7-ej. 419-5

Dr. med.
ANNA Margolisowa
Choroby dzieci
Piotrkowska № 81.
Tel. 12-81.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—7 pp. 60-1

Dr. A. S. Tenenbaum
Wólczańska 4.
Telefon 40-25.
powrócił.
5765—3

Dr. JAN Dobrowolski
Choroby skórne i weneryczne
Od g. 5—7, w niedziele od 10—12.
Ul. Andrzeja 3.

E. Zelkowiczowa
przeprowadziła się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 84.
Akuszerja, chor. kobiece, weneryczne wyłącznie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych. usuwanie włosów elektr przyjm. 9—10 i pół. i 7; w niedz. 9—11 5373-4

SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
„ELEKTROPOL"
A. SZCZEKACZ, ul. Zawadzka 16
Poleca: wyłączniki 2-biegunowe jak również wszelkie inne.
P.P. MONTEROM SPECJALNY RABAT.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy

NAUKA i WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO
konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, ul. Piotrkowska 152, m. 8, front, codziennie od godziny 3 do 5 po południu. 5692—2-n

ANGIELSKIEGO,
literatury, korespondencji pojedyńczo i w małych grupach udziela Markowicz, Cegielniana 66. Przyjmuje również Cegielniana 7, prawa oficyna II piętro od godz. 5 — 7. 5736—1-n

RUTYNOWANA
nauczycielka udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Cena minimalna. Zawadzka 15, mieszk. 26, od godziny 4—6. 5727—1-n

5 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE!
Nauka hebrajskiego, konwersacji, literatury, retoryki w grupach i pojedyńczo! Poszukujemy lekcji angielskiego, francuskiego, buchalterji i korespondencji. Zapisy od 10 rano do 10 wiecz. u Zalewassera, Traugutta 5. 5757—1

STUDENTKA
udziela lekcji oraz korepetycji. Cena przystępna. Piotrkowska 85, prawa oficyna, II wejście, I-sze piętro od godziny 2 — 4. 5728—1-n

STUDENT
udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96 — 3, na prawo druga brama, godzina 6. 5723—1-n

KUPNO i SPRZEDAŻ

SYPIALNIA DĘBOWA
kredens pokojowy, szafy, łóżka sprzedaje stolarnia, Lubelska Nr. 6 przy Napiórkowskiego. 5434-10-k

DYWANY PERSKIE!
Okazyjnie kilka sztuk do sprzedania. Magazyn Mebli. Piotrkowska Nr. 116, I piętro, front, tel. 21-61. 5694—3-k

A! OKAZYJNIE
zaraz sprzedam tanio z powodu przeprowadzki: szafę, łóżka, lustro, biurko, stół, bieliźniarkę. Kaczorowski, ulica Zgierska Nr. 112 5688—2-k

DO SPRZEDANIA
samochód Bruck torpedo 5-osobowy typ 1925 r., 6-cylindrowy 50 kp. Wiadomość telefoniczna 20-85 lub garaż Nr. 5 „Sommer", Gdańska 124. 5690—2-k

SPRZEDAM
urządzenie sklepowe i biurowe — szafy i bufety oszklone, nadające się do składnic i 2 rolwagi. Gdańska 111. 5714—1-k

LOKALE i MIESZKANIA

SKLEP
z pokojem i kuchnią poszukuję. Najchętniej na Kilińskiego między Główną i Fabryczną. Adresy sub. „A. N, 2" do adm. „Głosu Polsk." 5725—1-k

PIĘKNY
frontowy pokój świeżo wymalowany z elektrycznem światłem do wynajęcia. Wiadomość: ul: Kilińskiego 49, m. 4, obok Narutowicza. 5750—1-m

POKÓJ
małżeństwu nieprowadzącemu kuchni lub panu odnajmę. Cegielniana 71, lewa oficyna, 3 piętro—prawo. 5719—1-m

ODNAJMĘ
pokój frontowy umeblowany, ewentualnie z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Kilińskiego 79, m. 8. 5713—2-m

DAM ODSTĘPNE
za pokój lub pokój z kuchnią na Głównej lub w okolicy Głównej (suchy widny). Pośrednicy pożądani. Oferty pod „251" do „Głosu Polsk." 5712—1-d

W CZYSTYM
i spokojnym domu jest do wynajęcia pokój umeblowany z niekrępującem wejściem dla pojedyńczej osoby. Łódź, ulica Orla 23, mieszk. 37, lewa oficyna. 5711—1-n

DONIESIENIA ROZM.

UCZĘ KROJU,
szycia, modelowania, haftu maszynowego oraz file ręczne i maszynowe. Dla pracujących lekcje wieczorowe. Napiórkowskiego 23, Solska 5754—1

25 ZŁOTYCH
miesięcznie kapeluszy wyuczam systemem wiedeńskim szybko i gruntownie. Dla pań pracujących komplet wieczorny. Sienkiewicza Nr. 26, front, parter (gdzie kapelusze). 5755—1-d

KROJU, SZYCIA
i pasowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecinnych, oraz bieliźniarstwa, haftu ręcznego i filet. Żeromskiego 75, m. 52, II wejście, prawa oficyna, parter. 5737—1

PRACOWNIA robót ręcznych
W. Katarzyńska i Burchartówna I. Łódź, ul. Piotrkowska 85, III wejście, lewa oficyna. Przyjmuje zamówienia z materjałów własnych i powierzonych: na firanki, kapy, ozdobne szycie bielizny i t. p. rzeczy. Ceny przystępne. 5726—4

INTERESY HANDLOWE

MAJĄTEK ZIEMSKI
4 — 6 włók między Łodzią a Warszawą poszukiwany. Oferty sub. „W. Z. O." do „Głosu". 5630—2-k

ZAGUB. DOKUMENTY

FELCZAK WIKTORJA
zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 5672—3-z

LANGNER ROMAN
zgubił książeczkę z kasy chorych w Łodzi. 5735—1-z

:: GIEŁDA PRACY ::

KARAKUŁY
Używane płaszcze pluszowe przerabiam na modny deseń karakułowy. Sz. Segał, Juliusza Nr. 5 5703—2

MUZYKI
gruntownie, tanio udziela lekcji na skrzypcach, fortepianie, mandolinie oraz teorji. Amatorom metodą skróconą. Egzercytować się, instrumenty, nuty na miejscu. Zielona 23—24. 5689—2

MAMKA
poszukuje miejsca. Wiadomość: Piotrkowska 120. Dozorca wskaże. 5753-1-d

DOBRA KRAWCOWA
szyje elegancko palta, suknie i kostiumy. Przyjmie pracę w lepszych domach prywatnych. Łaskawe oferty do „Głosu Polskiego" pod „R. R." 5748—1

POTRZEBNE
podręczne i uczennice do kapeluszy. Helena. Główna 39. 5749—1

BIURALISTKA
pisząca na maszynie poszukuje posady. Łaskawe oferty sub. „B. M." do Głosu Polskiego". 5740—1

ZAGINĘŁY
3 weksle in blanco, z wystawienia Bolesława Barłogi, zam. przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 99, Jeden na zł. 210 i dwa weksle po zł. 60 — takowe unieważnia się. 5724—1-z

OSOBA
średnich lat, umiejąca gotować i szyć, poszukuje posady gospodyni. Posiada chlubne świadectwa. Oferty proszę składać do „Głosu" sub. „E". 5718—

POTRZEBNY
chłopiec do praktyki, Konstantynowska Nr. 5, Klinowski — krawiec. 5733—1

MŁODA OSOBA
przyjmie posadę u samotnego pana. Wymagania skromne. Oferty pod „Sympatyczna" do „Głosu". 5732—1

NIEMKA
poszukuje posady pokojówki, ewentualnie do 2-letniego dziecka. Oferty sub. „A. S." do „Głosu". 5731—2

NIEMKA
znająca gospodarstwo domowe poszukuje posady do małżeństwa bezdzietnego lub u samotnego mężczyzny. Oferty sub. „F. M." do „Głosu". 5730—2

INTELIGENTNA PANNA
znająca się na szyciu, z dobremi referencjami do dziecka dwuletniego poszukiwana od zaraz. Oferty pod „H. E." do adm. „Głosu". 5612

POTRZEBNA
służąca do wszystkiego umiejąca gotować. Zgłosić się: ulica Brzozowa Nr. 11 m 2 od godz. 9—10 rano. 5465—3

MŁODA
inteligentna panna, maszynistka, władająca językiem polskim i niemieckim, z ładnym charakterem pisma, poszukuje jakiejś posady do biura lub innych przedsiębiorstw. Wymaganie skromne. Łaskawe oferty sub „Skromna 20" do „Głosu".

Redaktor i wydawca: **Marceli Sachs**

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 88.